

SERWUS



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA-KOŹŁA

ISSN 1233 - 5940 egzemplarz bezpłatny

czerwiec 1997

Nr 53



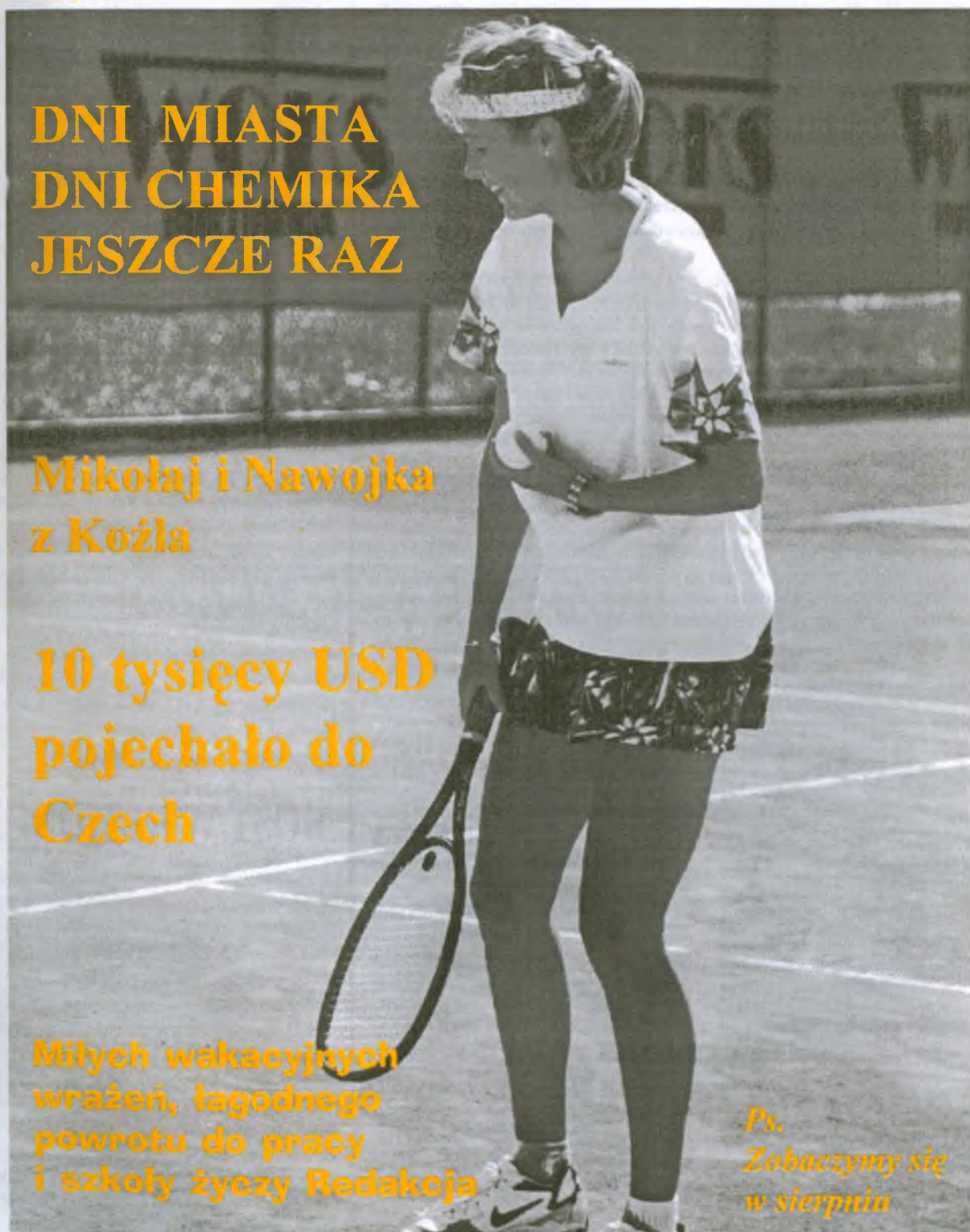
DNI MIASTA DNI CHEMIKA JESZCZE RAZ

Mikołaj i Nawojka
z Koźła

10 tysięcy USD
pojechało do
Czech

Miłych wakacyjnych
wrażeń, łagodnego
powrotu do pracy
i szkoły życzy Redakcja

*Ps.
Zobaczymy się
w sierpniu*



Trafiliśmy na listę przebojów

Institut Badań Nad Gospodarką Rynkową sporządził ranking miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców pod kątem atrakcyjności inwestycyjnej. Można było znaleźć się w jednej z siedmiu grup od A (najlepsza) do G (najgorsza). Nasze miasto znalazło się w grupie "D", co oznacza przeciętną atrakcyjność naszego miasta. Pod uwagę były brane: chłonność rynku (uzyskaliśmy ocenę B), jakość lokalnego rynku pracy oraz klimat społeczny dla inwestycji (dostaliśmy F), infrastruktura techniczna oraz infrastruktura otoczenia biznesu (ocena D), dostępność (mamy ocenę E), skuteczność transformacji ekonomicznej (ponownie D) i atrakcyjność turystyczna (niestety tutaj grupa E). Ogólnie mówiąc nie jest najgorzej, wyprzedzamy wiele miast wojewódzkich (np. Krosno, Wałbrzych, Przemyśl) ale musimy jeszcze wiele zrobić - w grupie D nie warto utrzymywać się zbyt długo. /MAK/

W DOBRYM TOWARZYSTWIE...

Utworzenie Towarzystwa Budownictwa Społecznego, kredytowanie przynajmniej połowy wartości inwestycji oraz doradztwo i pomoc prawna to podstawowe założenia programu wspomagania budownictwa mieszkaniowego na terenie Kędzierzyna-Koźla.

Propozycję utworzenia TBS-u omawiano na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Miasta. Ich tworzenie umożliwia ustawa z 26 października 1995 roku o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. "Towarzystwo Budownictwa Społecznego może działać w formie spółki z o.o. lub spółki akcyjnej - powiedział Krzysztof Szczukocki, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej UM - zgodnie z ustawą przedmiotem działania towarzystwa jest budowanie domów mieszkalnych i ich eksploatacja na zasadach najmu. Minusem programu może być zbyt wysoka rata kredytu oraz brak możliwości nabycia lokalu na własność". Głównymi założeniami przedstawionej przez kierownika Szczukockiego propozycji jest uruchomienie kredytów preferencyjnych z oprocentowaniem poniżej 6 punktów procentowych w stosunku do kredytów udzielanych przez NBP. Wysokość kredytu nie będzie mogła przekroczyć 50 % wartości całej inwestycji. Część kapitału powinni wnieść przyszli najemcy jako depozyt stanowiący min. 10 % wartości inwestycji, pozostała kwota pochodzić będzie od innych udziałowców np. gminy lub spółdzielni mieszkaniowych. Udziałowcami będą raczej osoby średnio i dobrze sytuowane z uwagi na wysoki koszt spłaty kredytu i brak możliwości sprzedaży lokalu. Zwłaszcza to ostatnie wyklucza szybki zwrot wniesionego kapitału. Odpowiedzi na pytanie, czy istnieje zapotrzebowanie lokalnego rynku na działalność tego rodzaju towarzystwa udzieli firma konsultingowa dokonując analizy opłacalności przedsięwzięcia. Zwrócono się również do Banku Handlowego o dokonanie przykładowej symulacji finansowej by określić koszty, jakie poniesie przyszły najemca.

KOMU PLAC?

Na początku kwietnia br. do Urzędu Miasta w Kędzierzynie-Koźlu wpłynęło pismo dr Josefa Hofmanna, przewodniczącego Izby Samorządu Terytorialnego Rady Europy.

Zwrócił się w nim z prośbą o nadanie ulicy lub placowi na terenie naszego miasta nazwy Rady Europy, celem uczczenia 50-lecia powstania tej organizacji. List podobnej treści skierowano do innych gmin na terenie całego kraju. Przypomnijmy, że z inicjatywą nadania skwerowi przed Urzędem nazwy "Placu im. Orderu Uśmiechu" wystąpił w listopadzie ub.r. Robert Węgrzyk, mieszkaniec naszego grodu, kawaler Orderu Uśmiechu. Wniosek dr Hofmanna zaakceptował Zarząd Miasta kierując do Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej Rady Miejskiej celem zaopiniowania.

POCZTA NA "5"

6 czerwca, po siedmiu miesiącach remontu oddano do użytku gmach urzędu pocztowego przy ul. Judyma w Kędzierzynie-Koźlu.

Nowa elewacja, podjazd dla osób niepełnosprawnych, czy przyciągające wzrok przeszklone wejście to tylko niektóre z widocznych efektów modernizacji. Zasadniczej zmianie uległo również wyposażenie placówki. Na klientów poczty czekać będzie sześć skomputeryzowanych stanowisk, wyremontowano również pomieszczenia socjalne dla pracowników. Obecnie w urzędzie zatrudnionych jest ponad 40 osób - na miejscu pracuje 16 osób, pozostali (18) to listonosze. W dni powszednie poczta będzie czynna od 8⁰⁰ do 20⁰⁰, w soboty do 20⁰⁰.

PLAN DO POPRAWKI

Już niedługo w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego Kędzierzyna-Koźla nastąpią duże zmiany. Uchwały o przystąpieniu do prac nad ich sporządzeniem podjęli radni na ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Jedną z bardziej interesujących propozycji jest korekta planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie ul. Wyspiańskiego. Z wnioskiem w sprawie jej dokonania wystąpiło Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "Motozbyt", właściciel znajdującego się przy tej ulicy salonu samochodowego "Renault". "Zmiana planu w obrębie tej ulicy na pewno zachęci inwestorów spoza miasta do współfinansowania budowy kompleksu usług motoryzacyjnych - powiedział Janusz Kaczmarczyk, architekt miejski - ul. Wyspiańskiego jest jedną z głównych arterii naszego miasta, tak więc budowa motelu, stacji obsługi pojazdów czy stacji benzynowej na pewno nie będzie chybioną inwestycją". Architekt miejski przedstawił również uzasadnienie planowanych zmian planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie ul. Głębczyckiej. Z wnioskiem o zmianę planu wystąpiła spółka "Regmar" - umożliwi to zaadaptowanie znajdujących się przy ulicy obiektów po byłym PGR na potrzeby przetwórstwa drobiu i usług towarzyszących. Ostatnia z omawianych na sesji zmian planu zagospodarowania przestrzennego dotyczy skrzyżowania ulic B. Krzywoustego z Aleją Lisa. Wniosek w tej sprawie złożyła Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa "Chemik". Zgodnie z obowiązującym obecnie planem teren przeznaczono pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, natomiast spółdzielnia zamierza przeznaczyć część obszaru pod budownictwo jednorodzinne. Także w tym przypadku radni pozytywnie odnieśli się do wniosku. Zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym Zarząd Miasta ma obowiązek poinformowania w prasie o przystąpieniu do zmian planu umożliwiając tym samym składanie przez zainteresowane osoby uwag i wniosków w przeciągu 21 dni od ukazania się ogłoszenia.

MOST W REMONCIE

W związku z remontem mostu przez kanał Gliwicki (znajdującego się w ciągu ul. Kłodnickiej w Kędzierzynie-Koźlu) 9 czerwca do 31 października br. został zamknięty ruch kołowy na wymienionym obiekcie. Na czas remontu oznakowano następujące objazdy: dla pojazdów jadących z Koźla do Leśnicy - Dziesizowice objazd został skierowany ulicami - Wyspiańskiego, Kozielską, obwodnicą Grunwaldzką, Brzechwy, Fredry przez Łąki Kozielskie, Raszową, Krasową, Januszkowice, Dziesizowice. Dla pojazdów jadących do Kędzierzyna-Koźla z kierunku Dziesizowice, Leśnicy - tą samą trasą w kierunku odwrotnym. Organizacja ruchu dopuszcza ruch pieszy i rowerowy po remontowanym obiekcie.

GENERAL BEZ ULICY

25 głosami za, przy braku sprzeciwów i siedmiu głosach wstrzymujących się zmieniono nazwę ul. gen. Świerczewskiego na Aleję Jana Pawła II. Uchwała wejdzie w życie od 1 stycznia przyszłego roku.



Dyskusja na temat planowanej zmiany spowodowała sporo kontrowersji wśród mieszkańców Kędzierzyna-Koźla. Na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej wpłynęły liczne protesty mieszkańców ulicy oraz właścicieli wielu znajdujących się tam firm. Wyrażane w nich obawy dotyczyły przede wszystkim wysokich kosztów, jakie powstaną w przypadku planowanej zmiany. *"Dla osób fizycznych i prawnych prowadzących działalność gospodarczą przeobrażająca jest również perspektywa stracenia kilku dni a w przypadku większych jednostek gospodarczych kilku tygodni na dokonanie tych wszystkich zmian"* - czytamy w liście podpisanym przez ponad 40 firm.

Radnym dostało się również za pośpiechem, towarzysząc planowanej zmianie. *"Nikt mnie o tym zamiarze nie raczył nawet poinformować, mimo że jestem przewodniczącą wspólnoty mieszkańców"* - stwierdziła w nadesłanym liście Krystyna Szczygieł, przedstawicielka mieszkańców budynku przy ul. Świerczewskiego 13. Z tą opinią nie zgodził się Leon Piecuch, autor propozycji. *"Pomysł przemianowania ulicy zrodził się ponad półtora roku temu, więc pośpiechu o brak rozważań czy zbytni pośpiech są nieuzasadnione. Pobyt Ojca Świętego w kraju był doskonałą okazją do uhonorowania w ten sposób jego osoby"*. Wielu radnych nie zgodziło się także z zarzutami o wysokich kosztach, jakie miałyby ponieść mieszczące się przy ul. Świerczewskiego podmioty gospodarcze. *"Nie tak dawno zmieniliśmy nazwę ul. Armii Czerwonej na Pamięci Sybiraków i od wielu handlujących tam kupców wiem, że nie ponieśli w związku z tym jakichkolwiek kosztów"* - argumentował radny Bolesław Marszewski. Dyskusja trwała ponad dwie godziny. W jej trakcie wysłuchano również zdania Danuty Jaśmin, która podczas sesji jako jedyna reprezentowała mieszkańców ul. Świerczewskiego. Zaproponowała nazwanie imieniem Papieża placu położonego przed Urzędem Miasta bądź nowej ulicy nie posiadającej jeszcze nazwy. Po dyskusji nastąpiło głosowanie: *"Cieszę się, że radni poparli stanowisko Komisji Oświaty"* - stwierdził L. Piecuch - *"Rozumiem obawy mieszkańców i właścicieli firm, że spowoduje to chaos i koszty. Sądzę jednak, że obawy te są w większości nieuzasadnione. Stara i nowa nazwa będą przez pewien czas egzystowały jednocześnie umożliwiając wszystkim zainteresowanym spokojną zmianę wpisów, pieczęci czy druków reklamowych"*. Na ulicy gen. Świerczewskiego siedziby ma ok. 300 firm, zameldowanych jest 1100 mieszkańców. Na dokonanie zmian pozostało 6 miesięcy.

POMOCNA DŁOŃ Z HOLANDII

Interesującą szansą dla firm naszego miasta może okazać się uczestnictwo tychże w sponsorowanym przez rząd holenderski programie współpracy gospodarczej.

W końcu maja w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z Wojciechem Zipserem, konsulem honorowym Królestwa Holandii, będącym jednocześnie doradcą NMCP, czyli Holenderskiego Programu Współpracy Menedżerskiej.

- Zatrudniamy doradców, którzy kiedyś byli burmistrzami, szefami firm, wysokiej klasy specjalistami w swoich dziedzinach. Obecnie są świetnie uposażonymi emerytami po sześćdziesiątce, którzy zamiast siedzieć w domu, chcą dzielić się swoim doświadczeniem z innymi - zapewniał słuchaczy konsul Zipser.

Istotą programu jest wysyłanie do polskiego wnioskodawcy menedżerów i ekspertów, którzy służą mu swymi umiejętnościami i kontaktami zagranicznymi. Wizyta holenderskiego specjalisty trwa zwykle od kilku dni do 2 miesięcy. Nie pobiera on żadnego wynagrodzenia, zapraszający ponosi tylko koszty zakwaterowania i wyżywienia gościa. W grę wchodzi także wyjazd przedstawiciela firmy polskiej na staż do Holandii, oraz treningi i szkolenia w kraju.

O pomoc NMCP ubiegać się mogą przedsiębiorstwa (państwowe i prywatne), fundacje, organizacje religijne i społeczne, samorządy terytorialne i inne. Warunkiem uczestnictwa w programie jest zatrudnianie przez wnioskodawcę nie mniej niż 3 osób. Obowiązuje także zasada, iż firma, bądź organizacja wnioskodawcy musi być co najmniej w 60% własnością polską.

W ramach NMCP działa obecnie na świecie ponad 3 000 fachowców. Od 1991 roku w Polsce zrealizowano przy jej pomocy około 400 projektów m.in. unowocześniony został Ogród Zoologiczny w Opolu, zrestrukturyzowano Zakłady LEGMET w Legnicy, znaleziono inwestora strategicznego dla podupadających Wrocławskich Zakładów Wyrobów Sanitarnych.

- Polska jest obecnie dla Holendrów znaczącym potencjalnym partnerem gospodarczym w Europie Środkowej - twierdzi Wojciech Zipser. *Zauważają oni brak doświadczenia, jednak są mocno przeświadczeni o ogromnym potencjale i dużych możliwościach rozwoju naszego kraju.*

Szczegółowymi informacjami o programie NMCP służy Centrum Niderlandzkie we Wrocławiu, tel. 071- 444985, fax 071- 445271.

/andy/

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

RETROSPEKCJE KĘDZIERZYŃSKO- KOZIELSKIE.

(Za „Szkicami Kędzierzyńsko-Kozielskimi”, t. I- V.)

Czerwiec 1977

1 czerwca, w siedzibie CRZZ w Warszawie został wręczony przedstawicielom RSM „Chemik” dyplom prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych za dodatkowe efekty mieszkaniowe uzyskane w 1976 r. Kędzierzyńsko-kozielska spółdzielnia znalazła się w gronie czterech wyróżnionych najlepszych spółdzielni mieszkaniowych w kraju.

RSM „Chemik” zorganizowała w dniach 3-5 czerwca, pod patronatem Urzędu Miejskiego, I ogólnopolski plener fotograficzny „Człowiek - Chemia - Środowisko”. Uczestniczyło w nim 48 fotografików z różnych stron kraju.

Medalem Komisji Edukacji Narodowej został odznaczony w dniu 4 czerwca Zespół Szkół Zawodowych Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. Medal wręczono dyrekcji szkoły na akademii zorganizowanej w ZDK „Chemik”.

5 czerwca w zakładach pracy resortu chemii odbyły się akademie, imprezy i spotkania zorganizowane w ramach obchodów Dnia Chemika. Z tej samej okazji w Warszawie miało miejsce spotkanie premiera z przedstawicielami chemików. Kędzierzyń-Koźle reprezentował Piotr Wąs - spawacz Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem”.

Teren miasta wizytował w dniu 6 czerwca komendant główny Straży Pożarnej gen. poż. Zygmunt Jarosz. Po zapoznaniu się z pracą Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Kędzierzynie-Koźlu, gen. Jarosz zwiedził Zakłady Chemiczne „Blachownia”, gdzie interesował się głównie funkcjonowaniem Zawodowej Straży Pożarnej.

Na uroczystości z okazji Dni Morza, zorganizowanej 25 czerwca w Stoczni Remontowej Żegluga Śródlądowej w Kędzierzynie-Koźlu, ogłoszono wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w Zjednoczeniu Żegluga Śródlądowej za rok 1976. Pierwsze miejsce wśród 8 stoczni uzyskała właśnie nasza.

W dniach 24 - 26 czerwca na stadionie MZKS „Chemik” i Krytej Pływalni odbywały się V ogólnopolskie igrzyska sportowe niewidomych. Uczestniczyli w nich przedstawiciele Spółdzielni Inwalidów Nie-

c.d str. 4

widomych im. Ludwika Braille' a w Kędzierzynie-Koźlu, zdobywając kilka medali. Złoty medal w pływaniu zdobył **A. Boszkiewicz**.

27 czerwca odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Zatwierdzono program organizacji czasu wolnego, wypoczynku, sportu, turystyki i kultury w mieście na rok 1977 oraz określono perspektywy organizacji wypoczynku mieszkańców miasta do roku 1980. Na tymże posiedzeniu MRN nadała nazwy 12 ulicom.

Czerwiec 1982

Na przełomie maja i czerwca w Kędzierzynie - Koźlu miała miejsce kontrola przeprowadzona przez Inspekcję Sił Zbrojnych. Oceniała ona pozytywnie funkcjonowanie wielu dziedzin życia miejskiego. Natomiast niezwykle krytycznie ustosunkowała się do stanu środowiska naturalnego w mieście. Zdaniem jednej z podkomisji, już co najmniej 3 lata temu w Kędzierzynie-Koźlu i okolicy należało ogłosić stan klęski ekologicznej.

Nietypową imprezę zorganizowano 13 czerwca z okazji Dnia Chemika. Między dwoma największymi zakładami miasta, tj. „Azotami” i „Błachownią” zorganizowano bieg uliczny. Na sześciokilometrowej trasie rywalizowało 156 zawodników, wśród nich dyrektor Zakładów Chemicznych „Błachownia” Adam Mazur. Zwyciężyli reprezentanci „Błachowni” - indywidualnie pierwszy był Grzegorz Mielczarek. Poza tym, zgodnie z tradycją tego święta, zorganizowano akademie zakładowe, podczas których wyróżniono najlepszych pracowników.

W drugim kwartale prezydent miasta podjął działania zmierzające do pełnego wykorzystania placówek handlowych w mieście. W tym celu przedsiębiorstwa handlowe dostosowywały sieć sklepów do istniejących możliwości zaopatrzenia w towar. W rezultacie przeprofilowano znaczną liczbę placówek, tworząc m.in. sklepy patronackie miejscowych spółdzielni oraz punkty skupu i sprzedaży towarów używanych.

Podobnie jak w latach poprzednich szkoły średnie odnotowały znaczne sukcesy w olimpiadach przedmiotowych. Między innymi do finałów olimpiad dotarło 3 uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza i 2 Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Krasickiego.

25 czerwca kilkusetosobowa reprezentacja młodzieży Kędzierzyna-Koźla spotkała się w siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR z wicepremierem Jerzym Ozdowskim. Młodzież zadała premierowi bardzo dużo pytań. W odpowiedzi na nie Jerzy Ozdowski ustosunkował się do wielu spraw, koncentrując swoją uwagę na kwestiach reformy gospodarczej, aspiracjach społeczeństwa oraz umacnianiu autorytetu państwa.

c.d str. 5

EUROPA NA PIASTACH

Już za miesiąc zmotoryzowani kędzierzynianie będą tankować w supernowoczesnej stacji paliw CPN.

- Postęp prac jest szybki. Jednak na ostatniej Radzie Budowy prosiłem wykonawcę o skierowanie na plac budowy jeszcze większej ilości ludzi. Musimy zdążyć na czas. W drugiej połowie lipca otwieramy - powiedział nam dyr. Piotr Kwiatkowski z kędzierzyńsko-kozielskiego CPN - u.

Stacja będzie świetnie wyposażona. W obszernym pawilonie będzie sklep, w którym podróżny będzie mógł zaopatrzyć się w artykuły spożywcze oraz akcesoria i gadzety motoryzacyjne. Będą tam sanitariaty pomieszczenia dla obsługi, oraz bar, bądź restauracja z nowoczesnym zapleczem kuchennym.

- Próbowaliśmy zainteresować naszą stacją Mac Donalda, ale nie dał się namówić - mówi Kwiatkowski - są jednak inne sieci, np. Burger King.

Wykonane już dwupłaszczyznowe podziemne zbiorniki na paliwo przed wyciekami chronione są specjalną geomembraną. Do baków paliwo popłynie przez dystrybutory renomowanej firmy WAYNE - DRESSER. Zlokalizowana na terenie stacji myjnia samochodowa wyposażona będzie w jedno stanowisko mycia automatycznego i dwa ręczne. Będzie można także szybko podpompać koła i odkurzyć wnętrze auta. Przewidywane jest wprowadzenie dystrybucji gazu propan- butan.

Wykonawcą całości jest Dyrekcja Budowlano - Montażowa CPN „BUDONAF” z Krakowa. Wybuduje ona także kompleks parkingów w bezpośrednim sąsiedztwie stacji paliw.

Menedżerowie z kędzierzyńskiego CPN - u są przekonani o opłacalności tej, bardzo w końcu kosztownej, inwestycji.

- Konkurencja? Żyjemy z sobą dobrze, szanujemy się wzajemnie. W końcu Shell i DEA kupują paliwa właśnie w naszych składach - uśmiecha się dyr. Kwiatkowski.

/andy/

SKANDYNAWIA NA POGORZELCU

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku CPN-owi przy ul. Kozielskiej „wyrośnie” spory konkurent - w miejscu po pawilonie handlowym „Dziesiątka” koncern „Statoil” planuje wzniesienie nowoczesnej stacji paliw

„Zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym „Statoil” wystąpił o wydanie tzw. decyzji o warunkach zabudowy - powiedział Janusz Kaczmarczyk, architekt miejski - dopiero po jej wydaniu i po uzyskaniu w Urzędzie Rejonowym pozwolenia na budowę prace będą mogły ruszyć pełną parą”. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miasta analizowano wniosek norweskiej firmy o umożliwienie przeprowadzenia kabli elektrycznych przez tereny gminne i podłączenia ich do głównej sieci energetycznej. Zgoda zarządu będzie stanowić jeden z elementów prac, które rozpoczną się zapewne jeszcze w tym roku. Obecnie na ul. Kozielskiej znajduje się jedna stacja benzynowa. Kolejną będzie „Shell” który po długich perypetiach stanie w pobliżu łącznika z obwodnicą. „Statoil” będzie trzeci. „Oprócz stacji paliw firma zamierza wybudować także sklep czynny przez całą dobę oraz myjnię samochodową, na koszt firmy przebudowany zostanie również fragment ul. Kozielskiej usprawniający wjazd i wyjazd samochodów” - powiedział Janusz Kaczmarczyk.

TERAZ MOŻNA ŚMIECIĆ

Rozpoczęte ponad rok temu prace przy budowie nowego składowiska odpadów komunalnych dobiegły końca. 5 czerwca, w obecności wielu zaproszonych gości nastąpiło oddanie obiektu do użytku.



położona na jej spodzie. Zadaniem bentomaty jest ochrona wód gruntowych przed składowanymi odpadami i zanieczyszczeniami. Na bentomacie położono folię PEHD o grubości 2 mm. Ostatnią warstwę ochronną stanowi geowłóknina rozkładająca równomiernie ciężar składowanych śmieci. Całość pokryta została piaskiem. Niezależnie od tego dodatkowym zabezpieczeniem jest drenaż chroniący nieckę przed przemakaniem. „Całkowita powierzchnia wysypiska wynosi 23 ha, z czego do chwili obecnej zagospodarowano jedną trzecią - stwierdza Artur Maruszczak, kierownik Wydziału Inwestycji i Remontów - w tej chwili wybudowano jedną nieckę, co powinno rozwiązać problem składowania śmieci na ok. 5 do 6 lat. Kolejne niecki będą budowane w miarę potrzeby”. Zakupiono również kompaktor - jest to urządzenie do ubijania śmieci pozwalające na zmniejszenie objętości odpadów nawet trzykrotnie.

KONIEC KÓŁEK

18 czerwca o godzinie 16.30 w Domu Kultury „Koźle” odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego dla dzieci i młodzieży uczęszczających na kółka zainteresowań działające przy Miejskim Ośrodku

Kultury. Młodzi ludzie zaprezentowali całoroczny dorobek twórczy. Wystąpił „Teatrzyk u Wróbla” z przedstawieniem „Czerwony Kapturek” oraz uczniowie Leonarda Kaczanowskiego, uczęszczający do Studia Piosenki. Zostały wystawione prace plastyczne: rzeźba, rysunek, malarstwo. Uczniowie otrzymali specjalne okolicznościowe świadectwa wydane przez MOK.

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

SPROSTOWANIE

do artykułu - informacji pt. "25 x Tak" dla Zarządu Miasta zamieszczonego w Nr 51 "Serwusa".

W w/w artykule autor (nie podpisany) przedstawił niekompletne informacje, które "w krzywym zwierciadle" stawiają mnie i Komisję Rewizyjną.

I tak: cytata z artykułu: "Podczas głosowania nieobecnych było trzech radnych, w tym Janusz Korbiel przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Właśnie ta Komisja sformułowała wniosek o nieudzielenie zarządowi absolutorium".

Gdyby autor dobrze wiedział i słyszał - konieczna wizyta u lekarza - to ja byłem na pierwszej części sesji i poinformowałem Radę, że w dalszej części sesji nie będę uczestniczył ze względu na wcześniej zaplanowany wyjazd rodzinny. Przy braku takiej informacji moi znajomi pytali mnie: "Jak mogłeś być współautorem wniosku a następnie nie uczestniczyć w sesji". Ja wiem tylko jak się czułem. Następny cytata: "Zarząd uzyskał w głosowaniu bardzo dobry wynik do czego zapewne przyczyniła się wysoka ocena działań związanych z realizacją ubiegłorocznego budżetu - stwierdził Mirosław Borzym".

Natomiast Regionalna Izba Obrachunkowa w Opolu w swojej uchwale opiniującej sprawozdanie z wykonania budżetu za 1996 r. wydaje decyzje z uwagami. Przykładowe cytaty: "Przekroczenie planu przez poszczególne jednostki organizacyjne wykonujące budżet w świetle art. 57 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. Prawo budżetowe (tekst jednolity z 1993 r. Dz.U.Nr 72, poz. 344 z późn. zm.) stanowi naruszenie dyscypliny budżetowej" (...). "niektóre pozycje zaplanowanych dochodów nie zostały w ogóle zrealizowane lub zostały zrealizowane w znacznym stopniu poniżej planu" (...). "Zagadnienie udzielania zamówień publicznych przez gminę było przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli jak i Regionalnej Izby Obrachunkowej, która swe opinie i wnioski przedstawiła w wystąpieniu pokontrolnym nr ZK-

0915/19/97 z dnia 16 kwietnia 1997 r."

W w/w wystąpieniu Prezes RIO stwierdza: cytata: "Nieprzestrzegania niektórych przepisów ustawy o zamówieniach publicznych dotyczących w szczególności: treści ogłoszenia, braku podstawowej dokumentacji, wadliwego stosowania trybu przetargowego, rozpatrywania niepełnych ofert, wybierania najkorzystniejszej oferty i sporządzania protokołu przetargowego niezgodnie z zasadami ustawowymi, dzielenia zamówienia, niespełniania warunku niezwłoczności przy powiadamianiu o wynikach przetargu, pomijania oferentów przy zapraszaniu do składania ofert ostatecznych".

(...) Stwierdzone nieprawidłowości i uchybienia wynikają przede wszystkim z braku nadzoru i kontroli wewnętrznej w Urzędzie i jednostkach organizacyjnych oraz niestosowania obowiązujących przepisów normujących zagadnienia objęte kontrolą". Następny cytata z artykułu: "Mirosław Borzym: Opinie Komisji Rewizyjnej o naszej pracy po wielokroć nie dotyczyły meritum spraw będących przedmiotem absolutorium". Jest to nieprawda. Dowody na takie stwierdzenie znajdują się w aktach Komisji Rewizyjnej jak też w załącznikach do uchwały Nr 1/97 z dnia 1997.04.15 Komisji Rewizyjnej. Niektóre materiały zostały opracowane przez członka Komisji Rewizyjnej a obecnie Wiceprezydenta.

Czytelnikom pozostawiam ocenę przedstawionych materiałów i stwierdzeń. Natomiast uważam, że czytelnik - podatnik naszego miasta powinien otrzymać informację pełną a nie wybiórczo zwłaszcza, że z budżetu miasta w 1997 r. przeznaczono na wydanie "Serwusa" - 25.000 zł.

Radny Janusz Korbiel

Od redakcji: 1. Nie napisaliśmy, że nie było Pana na sesji. Napisaliśmy tylko, co sam Pan zresztą zauważył, że nie było trzech radnych podczas głosowania. To jest różnica. 2. Zacytowaliśmy słowa prezydenta Borzysza, do czego mamy prawo. Ze stwierdzeniem o wysokiej ocenie działań Zarządu można się zgodzić lub nie. Z cytatu jasno wynika (słowo "zapewne"), że sam zapytany zastanawiał się nad przyczynami tak dużego poparcia dla Zarządu ze strony radnych". 3. Nie kwestionując zarzutów Regionalnej Izby Obrachunkowej, pamiętać należy, że pomimo ich wysunięcia RIO realizację budżetu za rok 1996 przyjęła. Każdy sam musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ważniejsze są zarzuty, czy końcowa, ostateczna ocena. 4. Jak najdalej jesteśmy od stawiania w "krzywym zwierciadle" kogokolwiek, tym bardziej członków Komisji Rewizyjnej. Pozwalając nie zgodzić się z Panem w tych kwestiach miło nam jednocześnie, że "Serwus" jest tak wnikliwie i analitycznie czytany.

PO POŻARZE

Ten pożar pamiętają zapewne wszyscy mieszkańcy Kędzierzyna-Koźla - 5 grudnia 1996 ogień strawił magazyn firmy IXO wypełniony 800 tonami kauczuku. W walce z żywiołem wzięło udział ponad 20 jednostek straży pożarnej, dogaszanie pogorzeliska trwało dwa dni.

Na początku bieżącego roku wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta zlecił wrocławskiej firmie "Proxima" sporządzenie raportu o stanie zanieczyszczeń gruntu wokół terenu pożaru. W badaniach tych skoncentrowano się przede wszystkim na określeniu ilości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych powstających podczas spalania kauczuku. Opracowanie zostało przedstawione 16 czerwca na posiedzeniu Komisji Urbanistyki, Architektury i Środowiska Naturalnego Urzędu Miasta. Wcześniej zapoznał się z nim Zarząd Miasta. Badanie nie ma charakteru systematycznego, zostało ograniczone jedynie do czterech punktów znajdujących się w różnej odległości od miejsca pożaru. "Stwierdzono, że w okresie jakie upłynęło od ostatniego badania nastąpił wzrost zanieczyszczenia gleby wielopierścieniowymi węglowodorami aromatycznymi na obszarze dwóch ogródków działkowych - powiedział Krzysztof Szczukocki, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej - przy obwodnicy zanotowano 10-krotne przekroczenie dopuszczalnej wartości, natomiast przy ul. Gliwickiej ok. 20-krotne. Wartość dopuszczalna to 1 miligram węglowodorów aromatycznych na kilogram gruntu". Na podstawie dotychczasowego rozpoznania (opartego na badaniu tylko 2 prób z każdej działki) nie można podjąć jednoznacznych działań profilaktycznych i rekultywacyjnych. Ze względu na funkcje tych obszarów i zagrożenie zdrowia ludzi przeprowadzone zostanie bardziej szczegółowe rozpoznanie zanieczyszczenia gruntów i wody gruntowej na obszarze obu działek. Pozwoli ono także ustalić, w jakim stopniu pożar magazynu wpłynął na obecny poziom zanieczyszczenia.

MIĘJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR obradowało 29 czerwca nad zadaniami miejskiej organizacji partyjnej w pracy z młodzieżą. Obradom przysłuchiwała się liczna grupa młodzieży uczącej się i pracującej. Dyskusja wykazała różnorodność stanowisk w ocenie postaw młodzieży Kędzierzyna - Koźla oraz uwypukliła krytycyzm młodego pokolenia wobec pracy miejskich instancji organizacji młodzieżowych.

Przystąpiono do wznoszenia budynków mieszkalnych na terenie osiedla Zachód. Głównymi inwestorami były Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Chemic” i Żegluga na Odrze. Prace montażowe wykonywało Kędzierzyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W 1982r. był to największy plac budowy w mieście.

Pierwsze półrocze 1982r. należało do najtrudniejszych w historii Zakładów Chemicznych „Blachownia”. W czerwcu zanotowano niedobór produkcji wartości 151, 8 milionów złotych, a sprzedaży 101,4 milionów złotych.

Czerwiec 1987

Z datą 4 czerwca ukazał się 500 numer dwutygodnika „Życie Blachowni”. Ta popularna w mieście gazeta zakładowa przez 21 lat swego istnienia redagowana była kolejno przez: Andrzeja Barszcza, Leona Szejnera, Włodzimierza Ptańskiego i Andrzeja Szopińskiego - Wisłę.

5 czerwca Zespół Szkół Technicznych Zakładów Chemicznych „Blachownia” otrzymał imię Marii Curie - Skłodowskiej. Z tej okazji w szkole odbyła się uroczystość, w której uczestniczyli gospodarze miasta, dyrekcja ZCh „Blachownia” oraz reprezentanci kędzierzyńsko - kozielskich szkół. Mieczysław Żurek, przewodniczący MRN, udekorował sztandar szkoły odznaką „Zastużonemu Opolszczyźnie”. Szkoła, jako jedyna w mieście, a siódma w województwie, została przyjęta do Klubu Produkcujących Szkół.

Piotr Stolarek uzyskał tytuł wice-mistrza świata na zawodach modeli pływających sterowanych radiem w klasie F- 3E rozegranych w Schwerinie (NRD), w dniach 7- 14 czerwca. Drugi reprezentant Kędzierzyna - Koźla - Leszek Martinuk zajął w tej samej klasie modeli szóste miejsce. Kędzierzyn - Koźle od wielu już lat jest jednym z najsilniejszych ośrodków modelarstwa w Polsce. W 1987r. działało tu siedem pracowni modelarstwa, tj. więcej niż w pozostałych miejscowościach Opolszczyzny.

Podczas XXXIII Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Amatorskich 16 mm, odbywającego się w dniach 19-21 czerwca w Krakowie, nagrodę specjalną za najlepszy film o ziemi krakowskiej otrzymali Leon Daniel i Stanisław Willim - autorzy filmu

c.d str. 6

„Pokój Wam”. Film zrealizowano w ramach Amatorskiego Klubu Filmowego „Alchemik”.

20 czerwca minęło 35 lat od ukazania się pierwszego numeru „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”. W 1952 r. gazeta ta nosiła tytuł „Trybuna Azotów”. Obecna nazwę ma od 18 czerwca 1966 r. Od 10 kwietnia 1981 r. ukazuje się co 10 dni.

Czerwiec 1992

1 czerwca Robert Węgrzyk otrzymał medal „Serce Dziecku”. Wojewoda opolski uhonorował w ten sposób mieszkańca Kędzierzyna-Koźla, który od wielu lat poświęcał swój czas dzieciom, popularyzując w przedszkolach i szkołach folklor śląski oraz organizując pomoc materialną dla potrzebujących.

1 czerwca pracownicy Biura Projektów ZCh „Blachownia” utworzyli spółkę „Blachownia- BP”. Powstała ona na bazie kapitału założycielskiego pracowników Biura oraz Zakładów.

40 - lecie Zakładów Chemicznych „Blachownia” obchodzono 4 czerwca. Uroczyste spotkanie odbyło się w Zakładowym Domu Kultury „Lech”.

Skromniej niż w latach poprzednich obchodzono Dzień Chemika w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn”. 5 czerwca na zakładowej uroczystości w hotelu „Centralnym” wręczono odznaki honorowe „Za zasługi dla Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” (4) i „Zasłużony pracownik Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” (21), a także „Za zasługi dla przemysłu chemicznego”. Zbiorową odznaką „Za zasługi dla Zakładów Azotowych” uhonorowano też ZCh „Blachownia”, obchodzące jubileusz 40- lecia.

Magda Kupiec, uczennica Zespołu Szkół (osiedle Śródmieście) poprawiła 6 czerwca własny rekord Polski w pływaniu stylem klasycznym na dystansie 100 m. Ta młodziutka zawodniczka (16 lat) uzyskała już wcześniej, jako pierwsza osoba z Opolszczyzny, nominację do polskiej reprezentacji na letnie igrzyska olimpijskie w Barcelonie.

Bogaty program miały Dni Kędzierzyna - Koźla, zorganizowane od 30 maja do 7 czerwca. Liczne imprezy sportowe, artystyczne i folklorystyczne przyciągnęły tłumy widzów. Największą popularnością cieszyły się festyny i imprezy plenerowe. Najbarwniejszą imprezą był „Dzień Koźla” przygotowany przez Towarzystwo Ziemi Kozielskiej.

II Kędzierzyńsko- Kozielskie Dni Techniki, Chemii, Kultury i Rekreacji „Chemia '92” (1- 7 czerwca) przygotowane zostały przez 5 miejscowych zakładów branży chemicznej oraz Stowarzyszenie In-

c.d str. 10

Pierwszy prywatny tryptyk w mieście

„...Mówił do mnie: „ zapraszam kolegę do mojego budownika”.”

7 czerwca w domu dra Mirosława Szubińskiego przy ul. Roosevelta 4 odbyło się uroczyste odsłonięcie tryptyku - płaskorzeźby „BUDOWNIK”. Cóż to jest ów „BUDOWNIK”, najlepiej określa nam pomysłodawca dr Mirosław Szubiński w okolicznościowej książeczce „Na tropach zbiegłego życia w zawodzie chirurga oraz odczucia publicznej świadomości zaangażowania kultury w łowiectwie polskim”. Zacytujmy więc autora: „...Ojciec chrzestny podstawowego hasła „BUDOWNIK” to dr n. med. Tadeusz Zabiega ur. w 1887r. na Wołyniu. Zmarły w roku 1975. Wysokiej klasy epidemiolog, specjalista chorób zakaźnych, klinicysta, organizator służby zdrowia, humanista. (...) Mówił do mnie: „ zapraszam kolegę do mojego budownika”. Znaczyło to: do willi przy ul. Roosevelta 13 w



Kędzierzynie-Koźlu, pokoju dość obszernego, niezbyt jasnego na parterze, pełnego ciekawych książek i albumów w tym również myśliwskich. Na ścianach wiele obrazów o tematyce przeważnie łowieckiej z XIX i XX wieku. Następnie unikalna płytoteka, przywieziona ze wschodu, razem z przesiedleniem pod koniec kwietnia 1945r. (...) Ta płytoteka, duma gospodarza to muzyka klasyków: kameralna, ludowa w końcu niemal pełny zbiór na ten czas nagrań utwo-

rów myśliwskich. Dr Tadeusz Zabiega nie tylko muzykę kochał, rozumiał i cenil ale sam jako skrzypek na poziomie orkiestr symfonicznych i ich partii solowych, zorganizował w swoim „Budowniku” kwartet smyczkowy w składzie można rzec międzynarodowym. Jednym z solistów był Niemiec, profesor wyższej szkoły muzycznej we Wrocławiu i tam zamieszkały, kompozytor jeszcze z okresu międzywojennego, który rozpiśtał nuty sygnałów myśliwskich na skrzypce. Przy dyskretnym akompaniamencie sygnałów myśliwskich wykonanie ich w kwartecie smyczkowym, dawało nieosiągalną ilość miejsca rytmowi i melodii ku poważnej rozwadze z dziedziny uczestniczenia w: organizacji, hodowli, polowania i refleksji w łowiectwie. (...) Kalendarz historii mojego bezwzględnie wolnego wykonywania sztuki chirurgicznej, należytego zrozumienia prastarych potrzeb polowania w słowiańskiej naturze, obowiązku pokłonu wartościom kulturowym, stąd wynikłym, zamykam wspomnienia o ojcu chrzestnym tryptyku „Budownik” Tadeu Zabiedzie. Uwadze jakże wielu tu obecnych zacnych moich przyjaciół oraz tych odeszłych, do których tropy biegną w jednym kierunku, do miejsca ostatecznego zejścia i pogrzebania.”

Informację warto zakończyć dedykacją „Płaskorzeźba jest hołdem dla pięknej ziemi kozielskiej, Śląska Opolskiego, samodzielnego wykonywania zawodu chirurga, tradycji prastarych polowań, od dr n. med. Mirosława Szubińskiego.”

Autorem pomnika jest rzeźbiarz Dariusz Gross z Leśnicy.

/MAK/

150 LAT MINĘŁO

1 stycznia 1846r. otwarto połączenie kolejowe Koźle - Racibórz - Bohumin tzw. Kolej Wilhelma. Trasę z Koźla (tak podówczas nazywano stację w Kędzierzynie) do Raciborza pociągi pokonywały w 49 minut, natomiast trasę z Raciborza do Bohumina pokonywano wozami konnymi oraz promem (most kolejowy otwarto 1 września 1848r.). Minęło 150 lat i oto w dniach 1-4 kwietnia br. odbyły się w Bohuminie przy polsko- czeskiej granicy uroczystości związane ze 150-leciem kolei na ziemi ostrawskiej. Przez 4 dni planowe pociągi podmiejskie prowadzone były parowozami oraz historyczną trakcją spalinową. Dodatkową atrakcją był przygotowany przez koleje czeskie specjalny pociąg złożony z wagonów z lat 50-tych, który kursował pomiędzy Ostrawą a Bohuminem. Ukoronowaniem obchodów była parada trakcji parowej, spalinowej oraz elektrycznej, która odbyła się w Bohuminie w dniu 4 maja. Oprócz najciekawszych parowozów z Czech, gościnnie zaprezentowany został tabor kolejowy z Austrii, Słowacji oraz Polski. Wśród uczestników parady zobaczyć można było m.in., Tr 5-65 z Jaworzyny Śląskiej oraz Ok 22-31 i Pm 36-2 z Wolsztyna, które reprezentowały PKP. Miłośnicy pary mogli bez przeszkód wdrapać się na jeden z 3 parowozów i z bliska poznać tajniki budki maszynisty. Jak narazie, możemy tylko pozazdrościć Czechom tak ciekawie przygotowanej imprezy.



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

Wrażeniami podzielił się Sławomir Oczkoś. Na zdjęciu parowóz 498.106 zwany popularnie „Albatrosem”

W SZKOŁACH STRZELAJĄ

Kolejna edycja Mistrzostw Szkół Podstawowych i Ponadpodstawowych Kędzierzyna-Koźla została przeprowadzona w tym roku na przełomie maja i czerwca. O tytuły mistrzów walczone w konkurencji pistolet i karabin sportowy.

W klasyfikacji indywidualnej mistrzami Kędzierzyna-Koźla na rok 1997 w poszczególnych konkurencjach zostali:

- karabin sportowy Ksp-30 - **Mariusz Noworzył** SP 16 przed **Slawomirem Walisko** II LO i **Michałem Lewaldem** ZST
- karabin sportowy Ksp-30 - **Dawid Wietrzykowski** SP 16 przed **Janem Oldakiem** SP 10 i **Adamem Adamcem** SP 16
- karabin sportowy Ksp-30 - **Katarzyna Mościcka** ZST przed **Agnieszka Gnot** II LO i **Joanną Tarlaga** ZST
- pistolet sportowy Psp-30 - **Paweł Zdon** przed **Tomaszem Kozłowskim** i **Pawłem Łasakiem** wszyscy ZST
- pistolet sportowy Psp-30 - **Szymon Jaremk**o przed **Janem Foglem** i **Pawłem Żukiem** wszyscy SP 16.

Mistrzostwa przeprowadzone zostały w formie Ligi Szkół przez KS Ligi Obrony Kraju "Sparta" przy finansowym wsparciu Miejskiego Ośrodka Sportu *Nadesłał Andrzej Starostka*

GOŚCINNOŚĆ "VICTORII"

Działacze "Victorii" Cisek zorganizowali międzynarodowy turniej piłkarski trampkarzy. Do udziału zaprosili SV Heidingsfeld Würzburg (Niemcy) i Unię Kędzierzyn-Koźle.

Młodzi futboliści grali 2 x 15'. Na znakomicie przygotowanej murawie osiągnięto wyniki:

SV Heidingsfeld - Victoria Cisek 4-1

Victoria - Unia Kędzierzyn-Koźle 0-4

SV Heidingsfeld - Unia 0-0

Pierwsze miejsce przypadło Unii Kędzierzyn-Koźle 4 pkt (4-0) przed ekipą niemiecką - 4 pkt (4-1) i gospodarzami 0 pkt (1-8).

Wszystkie drużyny otrzymały puchary i pamiątkowe dyplomy.

Najwięcej goli - po 3 zdobyli **Lopez Schon** (SV) i **Rafał Kulik** (UNIA), którym organizatorzy ufundowali piłki.

Zwycięzcy wystąpili w składzie: **M. Baranowski, S. Godula, D. Jasiński, K. Szyja, D. Bodio, M. Rzodeczko, R. Macoch, S. Czajkowski, F. Jamrozik, R. Kulik, M. Gaziński, M. Szagała, S. Woźniak, P. Kowalski, D. Kulik, M. Mąka.**

Trenerzy: **Jerzy Fuchs** i **Stefan Fluder**. Wszystkie mecze sędziował **Andrzej Bondyra**.

Podczas 7 dniowego pobytu zawodnikom z Niemiec zapewniono atrakcyjny program. Zwiedzili m. in. Górę Św. Anny, Tarnowskie Góry, Stadnię Koni w Zakrzowie. Odbyli wspólne treningi z zespołem Victorii, a także rozegrali kolejny turniej w Stebrowie. W przyszłym roku trampkarze z Ciska wyjadą z rewizytą do Würzburga. *nad. Zbigniew Tokarski*

UDANY REWANŻ "MOSTOSTALU-ZA"

Obchodzone uroczystości "Dni Chemika" były okazją do rozegrania meczu siatkarskiego pomiędzy Mostostalem-ZA a Yawalem AZS Częstochowa.

Zespoły walczyły o puchar ufundowany przez prezesa Zakładów Azotowych Józefa Sebestę.

Był to jednocześnie sportowy odwet za finał niedawnych mistrzostw Polski. Tym razem górą nasi zawodnicy, którzy pokonali "akademików" 3-0 (15-5, 15-9, 17-15).

W pierwszym secie gospodarze prowadzili cały czas bezpieczną różnicą punktów (6-0, 11-3, a nawet 14-5). Bardzo dobrze funkcjonował blok "mostostalowców", a udanymi atakami imponował Panas i Mienculewicz. W II partii goście rozpoczęli od prowadzenia 6-0, lecz w miarę upływu czasu nasi rozkręcali się i nagiennie blokowali Piortę Gruszkę, natomiast po drugiej stronie siatki dobrze radzili sobie w ataku **Paweł Papke**. Na początku III seta było 6-0 dla Yawału, potem 12-7 i 13-10. Mostostal-ZA dogonił rywali na 13-13. W tym momencie Yawał popełnił kardynalne błędy w ustawieniu, co wyłapali sędziowie i mecz zakończył się po myśli wicemistrzów Polski, którzy tym samym bez problemów udowodnili swoją wyższość nad "wiczowcami" z Częstochowy.

Ten mecz był okazją dla nowego szkoleniowca kędzierzynian **Jana Sucha**, owa- cyjnie przywitanego przez kibiców naszej hali. Debiut wypadł okazale. Również udanie pokazał się na parkiecie **Marcin Prus**, pozyskany z SKS Polmos Starogard Gdański, do niedawna uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Rzeszowie i członek kadry narodowej. Kolejne emocje siatkarskie dopiero na jesie- ni.

MEDALOWE IGRZYSKA

Uczniowie klas VII i VIII, złoci i srebrni medaliści mistrzostw województwa wystartowali w Igrzyskach Makroregionu Śląskiego w Lekkoatletyce. Zawody odbyły się w Bielsku Białej. **Karolina Adamik** (SP 1) zdobyła złoty medal w skoku w dal wynikiem 5m 26cm. Ze srebrem wrócił z Bielska **Grzegorz Żabski** (SP 8), który przebiegł 100 metrów w czasie 11,54 s.

SPORT

ODRO CZONY AWANS

Po raz kolejny nie powiodło się futbolistom Unii Kędzierzyn-Koźle w walce o III ligę. Bardzo dobra postawa na początku rundy wiosennej wzbudziła spore nadzieje wśród sympatyków "kopanej". Do upragnionego awansu brakowało naprawdę niewiele. Niestety w decydujących meczach nie starczyło sportowych umiejętności. Rywale okazali się lepsi.

Mimo ustabilizowanego i silnego składu a także wielokrotnie dobrych występów na murawie Unia zajęła 5 miejsce w tabeli. Zdobyła 49 punktów zdobywając 45 goli, a tracąc 40.

W ostatnim meczu tego sezonu podopieczni Leszka Dunajczyka i Witosława Iwanewki wygrali w Kolczycach z "Morcinkiem" 1-0. Bramkę na wagę 3 punktów strzelił najlepszy snajper zespołu **Grobosz**. Nasi wystąpili w składzie: **Bortniczuk-Dziuk, Noga, Łukaszczyk** (Stolarewski), **Kuchajewicz, Sójka** (Fiedura), **Kapciński, Jędraszczyk, Piszczek, Grobosz**. Przed piłkarzami krótka przerwa w rozgrywkach, po której nastąpią przygotowania do kolejnego sezonu, miejmy nadzieję, że zakończonego bardziej efektywnym finiszem w III lidze.

URATOWANY STATUS

Odra CPN Koźle w piłkarskiej klasie wojewódzkiej miała różne okresy gry. W pewnym momencie zagłada jej w oczy nawet widmo degradacji.

Końcówkę futbolistów **Adriana Stobrawego** mieli jednak imponującą i to pozwoliło na zajęcie bezpiecznej lokaty. W bardzo ważnym meczu koźlanie pokonali w Strzelcach Opolskich tamtejszych Budowlanych 1 - 0, a następnie wygrali 3 - 2 z wiceliderem **Willichem-Fortuną** Głogówek. Bramki w tym ciekawym spotkaniu zdobyli - **Wolański, Pawlak** i **Koś**.

Odra CPN grała w ustawieniu:

Bil-Micek (Bednarski), **Grześkowiak** (Miraszewski), **Binięcki, Ścioborski, Koś, Wolański, A. Stobrawe, R. Stobrawe, Rak, Pawlak**.

Na jedną kolejkę przed końcem sezonu zespół zajmuje 9 lokatę i ma na koncie 38 pkt.

Pogrążonym w smutku i żalobie

ZAKŁAD POGRZEBOWY Felsztynscy

zapewnia załatwianie wszelkich formalności
związanych z organizacją pogrzebu
w kraju i za granicą

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL KREMATORIUM OSTRAVA

KĘDZIERZYN, ul. Głowackiego 24, tel./fax /077/ 83-54-53

KOŹLE, ul. 24 kwietnia 9, tel. /077/ 82-41-41

TEL. domowy

- całą dobę /077/ 83-41-84, tel.kom. 090351612



MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

DNI MIASTA DNI CHEMIKA DNI MIASTA DNI CHEMIKA

Dni Miasta i Dni Chemika, to właściwie jedna impreza. Dokładniej mówiąc cykl wielu imprez, dziejących się w całym Kędzierzynie-Koźlu. Połączone siły Miejskiego Ośrodka Kultury, Zakładów Azotowych i Blachowni przez kilka czerwcowych dni robiły co mogły, by zabawić mieszkańców. Działo się sporo, w pomieszczeniach i plenerze. Dni Miasta miały trochę pecha- wszyscy jeszcze pamiętamy przeraźliwy chłód (zdj.1), jakim powitał nas czerwiec. Organizatorzy Azotowego festynu mieli więcej szczęścia, było ciepło i stadion KS „Unia” pękał w szwach. Festyn w Blachowni dział się w deszczu. Grupa Pod Budą była raczej Pod Parasolem (zdj.2) Festyny, to bardzo lubiana forma wypoczynku. Nie zapominajmy jednak o innych atrakcjach. Sporym wydarzeniem była wystawa prac artystów z czeskiego Cieszyna (zdj.3), pięknie prezentowały się pary w Ogólnopolskim Turnieju Tańca towarzyskiego, nieco gorzej było na widowni. (zdj.4,5,6), podobą się występująca drugi raz w Kędzierzynie-Koźlu Orkiestra Wojsk Lotniczych Królestwa Holandii (zdj.7). Odnotujmy też zawody modeli pływających (zdj.8), w której to dyscyplinie nasi zawodnicy odnoszą spore sukcesy i turniej koszykówki ulicznej (zdj.9), a także zawody wędkarskie dla dzieci, które odbywały się w Januszkowicach (zdj.10,11). Tych, którzy zdecydowali się zaryzykować w piątek, trzynastego,



DNI MIASTA DNI CHEMIKA DNI MIASTA DNI CHEMIKA

do też rozbawiał w sali Chemika Kabaret Potem (zdj. 12) i Raz, Dwa, Trzy. Była to Noc Zielonogórska, czyli pięć lat naszego miesięcznika.

Największym echem (dosłownie też) odbił się jednak festyn „Azoty Mieszkańcom Miasta” (zdj. 13, 14). Bo też tylu gwiazd estrady w jednym miejscu dawno w Kędzierzynie nie było. Bajm, Budka Suflera (gra w niej kędzierzynianin Marek Raduli (w środku- zdj. 15), Mafia, Babski Kabaret (zdj. 16, 17), do tego wiele innych atrakcji- mecz piłki nożnej Zarządu Azot na Zarząd ZCh. Blachownia (zdj. 18 na pierwszym planie prezes Sebesta), wygrany dwoma bramkami przez sponsora festynu. W przyszłym roku Azoty obchodzić będą 50 lecie i już są zapewnienia o jeszcze większej gali.

Atmosferę tegorocznych obchodów Dni Miasta i Chemika próbował zatrzymać w kadrze Daniel Nurzyński.

P.G.



zynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. W ramach Dni odbyły się 3 sympozja naukowe. Obchody zbiegły się z Dniami Kędzierzyna - Koźla.

W początkach czerwca ukazała się gazeta „**Serwus**”, będąca miejskim serwisem informacyjnym. Wydał ją i bezpłatnie rozkolportował Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji Urzędu Miasta. Gazeta liczyła 4 strony formatu A-4. Numer opracował **Piotr Moc** przy współpracy **Piotra Gabryśza**, **Iwony Piontek** i **Beaty Pogwizd**, a wydrukowała drukarnia „**Koźle**”.

12 czerwca, w klubie HDK ZCh „**Blachownia**” prezydent miasta, **Mirosław Borzym**, wręczył pisemne podziękowania osobom pomagającym dzieciom. Podziękowania otrzymali: **Antoni Capala**, **Andrzej Czech**, **Maria Gilewicz**, **Antoni Jastrzębski**, **Tadeusz Jędrzejczyk**, **Józef Jureczek**, **Zbigniew Kisielewicz**, **Kazimierz Kopacki**, **Leon Piecuch**, **Piotr Sosnowski**, **Danuta Staniś**, **Zbigniew Staniś**, **Lesław Wali-góra**.

Uroczysty koncert z okazji 15- lecia **Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Taraban”** odbył się 20 czerwca w Zakładowym Domu Kultury „**Lech**”. Orkiestrę tę założyli w 1976 r. **Józef Kordoń** i **Joachim Gruszka**. Przez jej szeregi przewinęło się 619 osób, uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, głównie z osiedla „**Blachownia**”. Młodzi muzycy uczestniczyli w 75 przeglądach i festiwalach w wielu miastach Polski, dając 526 koncertów. W dniach jubileuszu w „**Tarabanie**” grały 24 osoby, prowadzone przez **Marka Kalabisa**.

W dniach 19-21 czerwca w Elblągu odbył się ogólnopolski finał teleturnieju marynistycznego szkół średnich „**Polska leży nad Bałtykiem**”. Województwo opolskie reprezentowała drużyna złożona z uczniów Zespołu Szkół Technicznych ZCh „**Blachownia**”, w składzie: **Magdalena Czerniachowska**, **Mirosław Szmajda** i **Marek Szczerbik**. Kędzierzyńsko-kozielscy uczniowie zajęli III miejsce, po reprezentantach Szczecina i Olsztyna.

Grupa radnych, z inicjatywy **Jana Musiała**, podjęła w czerwcu próbę odwołania Zarządu Miasta. 26 czerwca odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Wniosek o odwołanie zarządu nie uzyskał akceptacji większości radnych.

29 czerwca w Zakładach Azotowych „**Kędzierzyn**” uroczystie uruchomiono 6 stacji badania poziomu zanieczyszczeń pochodzących z miejscowych dużych zakładów przemysłowych. Inwestycja BASKI kosztowała 30 mld zł. Stacje zlokalizowano w kilku punktach miasta. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał prezydent miasta **Mirosław Borzym**. Oprócz 6 stacji pomiarowych w skład systemu wchodzi stacja meteorologiczna i stacja dyspozytorska. System zakupiono w firmie Center w Wiedniu.

ZAKŁADY POD BRON'

W dniu 7.06.97 r. na strzelnicy sportowej ZCH Blachownia SA przeprowadzone zostały I Mistrzostwa Kędzierzyna-Koźla w Strzelaniu Powszechnym.

Do mistrzostw przystąpiło 8 zespołów: Urząd Miasta, Komenda Rejonowa Policji, Miejski Zakład Komunikacji, Straż Przemysłowa ZCH oraz 4 zespoły KS LOK „**Sparta**”.

O tytuły mistrzów walczone w konkurencji: pistolet sportowy (cal.5,6 mm), pistolet sportowy centralnego zapłonu (cal. 9,0 mm) oraz karabin sportowy w postawie leżąc.

W klasyfikacji indywidualnej mistrzami Kędzierzyna-Koźla na rok 1997 w poszczególnych konkurencjach zostali:

- pistolet sportowy 5,6 mm - **Tomasz Baran** KRP przed **Franciszkiem Orszewskim** MZK i **Januszem Orszulakiem** „**Sparta**”

- pistolet sportowy 9,0 mm - **Bogusław Bojda** KRP przed **Tomaszem Baranem** KRP i **Antonim Zgrzebnikiem** MZK

- karabin sportowy 5,6 mm - **Franciszek Orszewski** MZK przed **Ryszardem Gołuckim** „**Sparta**” i **Januszem Łukaszczykiem** SP ZCH

W klasyfikacji zespołowej:

- pistolet sportowy 5,6 mm - KS LOK „**Sparta**” III przed KR Policji i KS LOK „**Sparta**” I

- pistolet sportowy 9,0 mm - KR Policji przed KS LOK „**Sparta**” I i MZ Komunikacji

- karabin sportowy 5,6 mm - MZ Komunikacji przed KS LOK „**Sparta**” II i KS LOK „**Sparta**” III



na zdj. Zenona Kuś Kierownik Miejskiego Ośrodka Sportu -strzela.

TENISIŚCI STOŁOWI WICEMISTRZAMI WOJEWÓDZTWA

W Zawadzkiem odbył się piąty finałowy turniej szkół podstawowych o Puchar Przewodniczącego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego oraz Prezesa Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Opolu turniej finałowy był poprzedzony dwoma turniejami ogólnodostępnymi i dwoma turniejami z udziałem 24 zawodników w każdej kategorii wiekowej.

W finałowej 16 znalazło się trzech zawodników MMKS-u, a to bracia **Łukasz** i **Kamil Chwedynowie**, **Bartosz Miraszewski**. **Bartosz Miraszewski** uplasował się na trzeciej pozycji, **Łukasz Chwedyna** zajął piąte miejsce, a **Kamil Chwedyna** był dwunasty.

W Zawadzkiem rozegrano również trzeci wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów (juniorów młodszych). W gronie 34 zawodników dobrze zaprezentował się **Bartosz Miraszewski**, który zajął wysokie drugie miejsce. Zakwalifikował się do turnieju strefowego z udziałem przedstawicieli Katowic, Częstochowy, Bielska Białej i Opolu. Startujący w tych zawodach **Łukasz Chwedyna** był dziewiąty.

Podczas Indywidualnych Mistrzostw Województwa Kadetów (juniorów młodszych) w Zawadzkiem **Bartosz Miraszewski** na 33 startujących zajął trzecie miejsce. O wejście do finału przegrał z rozstawionym z nr 1 **Rafałem Sucheckim** (Stal Zawadzkie) 0:2 (-17, -19). Zakwalifikował się do strefowego Półfinału Indywidualnych Mistrzostw Polski w Brzegu. **Łukasz Chwedyna** zajął szóste miejsce, a **Piotr Bałaziński** był dziewiąty.

W mistrzostwach drużynowych zawodnicy MMKS-u występujący w składzie: **Łukasz Chwedyna** i **Bartosz Miraszewski** spisali się jeszcze lepiej kwalifikując się do finału. Pokonali m. in. rozstawioną z nr 1 **Odrę I Brzeg** 3:2 co było największą sensacją mistrzostw. W finale ulegli **Stali Zawadzkie** 2:3 zdobywając wicemistrzostwo województwa. Tym osiągnięciem zakwalifikowali się do Strefowego Półfinału Drużynowych Mistrzostw Polski w Brzegu, gdzie z kolei zrewanżowali się **Stali Zawadzkie** zwyciężając 3:2.

Kolejne wicemistrzostwo zawodnicy MMKS-u zdobyli podczas Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Ozimku reprezentując Szkołę Podstawową nr 10. Występując w składzie: **Piotr Bałaziński** i **Bartosz Miraszewski** - uczniowie klas VII spisali się dobrze docierając do finału. Pokonali SP 8 Brzeg 3:0, SP Bielice 3:1 rozstawioną z nr 2, a w finale ulegli SP Olszanka 1:3 zdobywając srebrne medale. dziękujemy Wiktorem Bogdziewiczowi z Zakładów Chemicznych „**Blachownia**” SA za udostępnienie sali gimnastycznej do przeprowadzenia treningów i zawodów.

UWAGA SPADAJĄCE KROWY

Latająca krowa roztrzaskała okręt. Okręt poszedł na dno, krowa a właściwie to, co z niej zostało też. Na szczęście uratowała się załoga.

Tę informację usłyszałem w radiu i nie było to Radio Erewań. Żołnierzy, których wyłowiono, czym prędzej poddano badaniom w odpowiedniku naszych Branic. Wszyscy zgodnie twierdzili, że okręt zdemolowała raz a skutecznie krowa. Różnice występowały tylko w ocenie rasy tejże.

Nieszczęśnicy niechybnie zgniliby w zakładzie dla wykonanych nerwowo mundurowych, gdyby nie oficer rosyjskiego lotnictwa, który zagadkę latających krow wyjaśnił: Krowy w powietrze, tak dla jaj, zabrali piloci powietrznej ciężarówce w służbie armii naszego wschodniego sąsiada. Zabrali je prosto z pastwiska leżącego niedaleko wojskowego lotniska. Hen, wysoko krowy poczuły się nieswojo i wkurzyły się odrobinę. Prawdę mówiąc wpadły w szal, czego dowcipnie nie przewidzieli. Samolotem zaczęło rzucić, jak nie przymierzając na drodze do Kocmyrzowa i zuch chłopaki spanikowali. Umożliwili krowom wyjście z samolotu. Było to dwa tysiące metrów nad ziemią. Nieszczęśliwki łacie rozpedziły się zgodnie z prawem grawitacji a jedna z nich rąbnęła w okręt, bodajże japoński, co mogło grozić konfliktem międzynarodowym.

Ta wiadomość to kolejny dowód, że prima aprilis jest niepotrzebny. Życie w wymyślaniu dowcipów jest najlepsze. Dziurawienie statków przez łacie holenderki jest czymś zupełnie normalnym w porównaniu do heretżi opowiadanych w Polsce.

„Polityka” piórem Marioli Balickiej i Joanny Solskiej informuje, że działa już ponad sześćdziesiąt towarzystw uwłaszczeniowych. Cały Kraj w ręce Rad, przeprasza towarzystw. Tak można w skrócie określić ekonomiczną wizję zwolenników rozdawnictwa. Myślenie to jest proste, wybaczenie użycie słowa „myślenie”: Skoro jesteś mieszkańcem gminy, to majątek gminny jest twój! Średnio tego majątku jest jakieś 40 tysięcy dolców na gminną twarz. Te 40 tysięcy wyliczył emerytowany pułkownik Ludowego Wojska Polskiego. Autorytetem naukowym poparł go profesor (!) Adam Biela z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. A ja myślałem, że to porządna uczelnia. W Kędziorkowie jest nas jakieś 75 tysięcy. Każdy dostaje fragment miasta. Im kto starszy, tym dostaje więcej.

Uwłaszczy się wszystko: Urząd Miasta, park w Ślawęcicach, basen w Kłodnicy i wszystkie brzozy tam rosnące, nowe wysypisko śmieci i śmieci też. Uwłaszczy się również gminne meble. Będzie więc tak, że prezydent

miasta i jego zastępcy nie będą mieli własnych stołków a raczej foteli, bo to majątek gminny, rozdany mieszkańcom.

Nowy ekran i fotele w Miejskim Ośrodku Kultury staną się naszą własnością. Nareszcie będziemy mogli decydować jakie filmy NASZYM projektorem w NASZYM kinie, na NASZYM ekranie może puszczać NASZ kinooperator. Wszystko będzie nasze. I tu jest problem. Skoro wszystko, to wszystko. Sprawiedliwie i równo. Szkoły, żłobki, przedszkola, pomoc społeczna też. I drogi niektóre i Hala Sportowa, do której trzeba dokładać i rozkopany wodociąg w Pawłowiczkach, który wypada dokończyć. Gmina szczęśliwa, gmina sprawiedliwa, jak Związek Radziecki. To nic, że cały ten program nie trzyma się kupy i z logiką ma tyle wspólnego co świecenie robaczka świętojańskiego. Najważniejsze, że zbliżają się wybory. Do sejmiku, do rad gmin. Potrzebne są głosy. A jak ktoś obiecuje, że można być bogatym tylko dlatego, że tak jest sprawiedliwie, to przecieć swój chłop. A będzie sprawiedliwie, bo powstaną specjalne komisje dzielące gminny majątek. Takie są efekty uczenia w latach poprzednich ekonomii politycznej. Niektórzy mniej odporni uwierzyli. Co ciekawe dawni komuniści szybko poznali dobrodziejstwa prywatnej własności a najbardziej prawicowa z prawic chce rozdawać za darmo. I tylko Korwin Mikke niezmiennie mówi swoje konserwatywne liberałki. Ale on może, bo jemu nie zależy. W każdych wyborach ma swoje dwa procent i szlus. Tylko czekać aż u nas zarejestruje się Społeczny Komitet Uwłaszczenia Mieszkańców Kędzierzyna-koźla. Wtedy będzie wesoło.

Niektórzy się zalapią podwójnie, bo w międzyczasie dostaną akcje Zakładów Azotowych. To swoją drogą też zagadka polskich przepisów. Majątek uważany kiedyś za wspólny, bo państwowy, dzielony teraz będzie pomiędzy pracowników. A jeżeli się nie myli, to Azoty i inne tego typu zakłady budowane były za pieniądze nas wszystkich, ogólnie pojętych obywateli. Jedna złotówka poszła na Kędzierzyn, ale druga do Puław, albo na szyny Fosowskie-Kolonowskie. Coś tu nie gra. To zabawa z Narodowymi Funduszami jest logiczniej wymyślona.

My w ogóle uwielbiamy się uwłaszczać. I wcale mnie nie dziwi propozycja podzielenia majątku policji, sądownictwa, więziennictwa i kościoła. Komenda Policji w Kę-

dzierzynie-Koźlu Spółka Cywilna, to jest świetny pomysł! Kawałek dostaną też wszystkie menele i złodziejaski, w trosce więc o swoje może dadzą sobie spokój z przestępczością. Potem uwłaszczymy Bałtyk, jeziora mazurskie i Morskie Oko. To w końcu też narodowy majątek. Już nie mogą się doczekać podziału Pałacu Kultury i rzeźby smoka wawelskiego w Krakowie. Pomysł pewnego przedsiębiorcy, by zbudować prywatny cmentarz, w porównaniu z innymi wizjami moich rodaków jest mało oryginalny, by nie powiedzieć wtórny.

Mam trochę żalu do moich (znaczy kędzierzyńsko-kozielskich) radnych za ową wtórność właśnie. Będziemy mieli od stycznia ulicę Jana Pawła II. Będziemy mówić: dawniej Świerczewskiego. Vox populi, vox Dei. Właściwie wszystko gra. Z punktu widzenia demokracji uchybień nie było. Tylko tak mało odkrywczco. Bez fantazji. Tysiąc szkół na tysiąc-lecie państwa polskiego, tysiąc ulic Jana Pawła II. Żeby chociaż do szkoły chodził u nas, albo przejeżdżał. Ale nie, bliżej Zdzisławowi był, bo na Górze Świętej Anny. Trochę się czeplam, ale felietoniście wolno. Jest jeszcze inna sprawa. Czy ktoś, i dotyczy to nie tylko naszego miasta, czy ktoś się Papieża pytał o zdanie? Wydaje mi się, że wypadło. W końcu Papież też człowiek i może nie chce zastępować generała Świerczewskiego. A może nie chce, by nazywać ulice Jego imieniem? Iiii tam, gadanie obruszy się ktoś. Ale ja się pytam, a skąd wiesz? Mieć ulicę, to w końcu jakieś tam zobowiązanie. To jak bycie ojcem chrzestnym. Celowo nie poruszam sprawy kosztów zmiany nazwy i całego bałaganu z tym związanego. Przy cyklinowaniu parkietów też jest bajzel, a raz na dwadzieście lat trzeba. Chodzi o bardzo prostą rzecz: ulica otrzymuje imię człowieka żyjącego. Imię to jest Jego własnością. Podlega ochronie. Czekoladek „Jan Paweł II” jakoś się nie produkuje. Wypadało się zapytać.

- Możemy?

- A ładna ta ulica przynajmniej?

- Niezgorsza. W porywach wielopasmowa. Światła. Kino, Hala Sportowa, Pływalnia z sauną, ale żadnej koedukacji.

- A nie lepiej tak bardziej neutralnie, paru ludzi mnie nie lubi...

- Ale my lubimy, możemy?

- Jak tak bardzo chcieć...

Oczywiście, że takie pytania to czas, korespondencja z Watykanem, komplikacje. Ale przecieć stare przysłowie mówi, że co nagle, to po diabłu. A może nie ma takiej maksymy?

Przy okazji. Jest jeszcze kilka ulic, których nazwy wypadło by zmienić a na pewno sprawdzić, bo nazwiska często wyblakły, nie współczesnym nie mówiące, o mocno wątpliwych zasługach. Podaję przykłady: Bończyka (trzeba sprawdzić), Fornalskiej (tu nic nie trzeba sprawdzać), Gajdzika, Meisnera (nie pisarza, tylko Tomasza). Pod „W” się dzieje: Wagner, Waryńskiego, Wasilewskiej, Wieczorka. Na „Z” mamy jeszcze Zawadzkiego.

Można sprawę ulic załatwić jedną uchwałą i jedną pozycją w budżecie miasta. Warto to zrobić teraz, bo jeszcze ktoś wykorzystą całą sprawę do swojej kampanii wyborczej. A po co ułatwiać Iksińskiemu robotę?

*Zgrzyzipióro trzymał
Piotr Gabryś*

Z książki uczonego koźlanina można było zaczerpnąć praktyczną wiedzę o tym, że „orzechy włoskie spożywane z piżmem leczą odór z ust, żołądek...i pęcherz oraz wątrobę”, a „jałowiec, siedem lub dziewięć (jagód), spożyte rano, są dobre na mózg i skutecznie wywołują wiatry”. Wszystkie medyczne sugestie Mikołaja przepisał najpewniej z popularnych podówczas traktatów opierających się na mądrościach słynnej szkoły lekarskiej z Salerno.

KOŹLANIE NIE GĘSI.....

W 1827 roku, podczas prac organizacyjnych związanych z powstaniem biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego odnaleziono stary, rękopiśmienny kodeks, podpisany "Nicolay de Cosla".

Autor, Mikołaj z Koźła, był zakonnikiem - franciszkaninem minorytą. Niewiele o nim wiemy. Prawie pewne jest, że urodził się przed rokiem 1390 w Koźlu. Gdzie po raz pierwszy zetknął się z książką, kto był jego nauczycielem - tego prawdopodobnie nie dowiemy się nigdy. Nie figuruje w księgach immatrykulacyjnych uniwersytetu krakowskiego, praskiego, wiedeńskiego, lipskiego i erfurtkiego. Jest prawdopodobne, że pierwsze nauki pobierał w szkole kolegiackiej w Głogówku. Tu miał szansę zapoznać się z gramatyką, dialektyką i retoryką - lecz jego zainteresowania musiały wykraczać daleko poza szkolny program. W lecie 1414 roku Mikołaj wstąpił do klasztoru minorytów w Czaśławiu na Morawach, gdzie kilkanaście miesięcy później przyjął święcenia kapłańskie. Znał łacinę, język niemiecki, polski i czeski. W tyglu narodowościowym, jaki wrzwał na późnośredniowiecznym Śląsku podobna wielojęzyczność była do pewnego stopnia normą wśród ludzi wykształconych.

Czy Mikołaj czuł się Polakiem, Czechem czy Niemcem? Nie wiemy. W 1416 roku przebywał w klasztorze w Głogówku. Potem często zmieniał miejsce pobytu - o jego dalszych losach źródła praktycznie milczą. Pewne adnotacje na marginesach mikołajowego kodeksu uzasadniają domniemanie, iż jego autor pod koniec życia powrócił do Koźła. Nie jest wykluczone, że porzucił zakon minorytów na rzecz zreformowanej gałęzi franciszkanów, zwanych w Polsce bernardinami. Co było powodem tej ważkiej decyzji - także na próżno by dywagować. Faktem jest, że po śmierci Mikołaja (najprawdopodobniej zmarł około 1433 roku) jego kodeks przechowywali właśnie kozielscy bernardyni, i stąd trafił do biblioteki wrocławskiej Alma Mater.

Sam kodeks powstawał wolno. Kolejne lata wyciskały na nim swoje piętno. Zachował się zdekompletowany - brakuje pierwszych pięciu foliów, a także trzech w części środkowej. Dla historyków dzieła Mikołaja stanowi bezcen-

ne źródło informacji o życiu średniowiecznego Śląska. Zawiera zapiski z różnych dziedzin: od modlitw poprzez psalmy, legendy, zagadki, opisy obyczajów, pieśni żakowskie oraz niezwykle cenny dla badaczy słownik polsko-niemiecki. Jest też kodeks odzwierciedleniem kolei losu swego autora. Szczegółowa analiza tekstu wykazuje, że pisano go w Ołomuńcu, Czaśławiu, Krumilowie, Karniowie, Pradze, Opolu i Koźlu. Na pewno był często czytany - świadczy o tym zniszczona okładka i przybrudzone, wytłuszczone karty. I nie ma w tym nic dziwnego, skoro z książki uczonego koźlanina można było zaczerpnąć praktyczną wiedzę o tym, że „orzechy włoskie spożywane z piżmem leczą odór z ust, żołądek...i pęcherz oraz wątrobę”, a „jałowiec, siedem lub dziewięć (jagód), spożyte rano, są dobre na mózg i skutecznie wywołują wiatry”. Wszystkie medyczne sugestie Mikołaj przepisał najpewniej z popularnych podówczas traktatów opierających się na mądrościach słynnej szkoły lekarskiej z Salerno.

Bardzo ciekawą częścią kodeksu są pytania i odpowiedzi traktujące o sprawach religii i moralności, rodzajach grzechów i niedozwolonych, nagannych praktyk. Wiadomości te, przeznaczone głównie dla spowiedników, miały wyćwiczyć ich na negatywne nawyki zakorzenione wśród ludności.

„Czy może ktoś, nie będący księdzem, głosić kazania? Odpowiedź: on nie może głosić kazań. Ale on może jakieś duchowe rzeczy poruszać w mowie, a to nazywa się właśnie: głosić kazanie”.

„Dlaczego wierni idą w Wielkanoc do Stołu Pańskiego? W tym czasie szatan szczególnie mocno przeszkadza ludziom w dobrym, dlatego potrzebują oni moc do przeciwstawienia się.”

Innym interesującym rozdziałem kodeksu są exempla, czyli przypowieści. Opowiadają one, w tonie mocno moralizatorskim, o przypadkach życiowych różnych bohaterów pozytywnych i negatywnych (najczęściej są to powszechnie znane koronowane głowy tamtej epoki). Niewiele mają one wspólnego z rzetelną prawdą historyczną - ich rolą jest utwierdzenie w przekonaniach prostego ludu śląskiego wiary w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Nie brak w dziele Mikołaja z Koźła akcentów uroczego poczucia humoru : „Młodziutki mnich przybywa ze swym opatem do miasta. I to po raz pierwszy. Tu tańczą kobiety i dziewczyny na wolnym powietrzu. „Ojcie, co to jest?” - pyta pełen ciekawości młody mnich. Opat odpowiada krótko - „To są gęsi !” W domu klasztornym zaczął młody zakonnik rzewnie płakać. „Co ci jest, mój synu, co tobie brakuje?” - pyta opat. A mnich mówi : „Och, gdybym to ja miał gąskę, taką jedną, jaką zobaczyłem w mieście”.

Jednak prawdziwą perełką kodeksu jest zamieszczony na jednej z pierwszych jego kart najdawniejszy znany nauce erotyk żakowski pisany w języku polskim, zaczynający się słowami

„Chczy ia na pannu zalowacz
nye chczyalał my rochu dacz
memu kony ofsa...”

„Chcę się użalić na pannę
Nie chciała mi trochę dać
memu koniowi owsa...”

Siedmioletni erotyk, w którym młody scholar żalił się na oporną pannę, usłyszał Mikołaj prawdopodobnie w Pradze. Nawiasem



mówiąc, jakaś inna ręka jeszcze w średniowieczu zaczęła atramentem cały wiersz, uznając go prawdopodobnie za wielce gorszący.

Kodeks Mikołaja z Koźła setki lat przeleżał kompletnie zapomniany w klasztornym archiwum. Jednak ze względu na jego duże znaczenie dla miłośników naszej lokalnej historii (i nie tylko dla nich) ze wszech miar godzien jest odkurzenia.

/andy/

P.S.

Być może. Niebawem, być może nasi radni rozważać będą kwestie związane ze zmianami nazw niektórych ulic. Warto przy tej okazji pamiętać o naszym sławnym Krajanie.

Podczas pisania artykułu wykorzystano informacje zawarte w tomie VII i VIII „Rocznika Muzeum w Gliwicach”, Gliwice 1994.

Ryciny pochodzą z „Historii Śląska” pod red. Karola Maleczyńskiego, Wrocław - Warszawa - Kraków 1961.

zdało się, że pól Krakowa stoi na scenie Zespół Teatralny "Nawojka"

Aby uczcić zbliżające się "tysiąclecie państwa polskiego" grupa osób związanych z Powiatowym Domem Kultury w Koźlu postanowiła w 1959 r. przygotować i wystawić sztukę teatralną. Wybór padł na "Nawojkę" Hanny Januszewskiej-Moszyńskiej. Tytułowa bohaterka była żyjącą w XV wieku dziewczyną, która do czasu zdemaskowania jej pobierała w męskim przebraniu - nauki na Akademii Krakowskiej.

Utworzony zespół zgromadził ludzi różnego wieku, wykształcenia i zawodu. Byli w nim nauczyciele i uczniowie, pracownicy fizyczni i

umysłowi. Połączył ich zapał i chęć dokonania czegoś co wydawało się wielu nieprawdopodobne. Cały zespół liczył ponad 80 osób - 20 aktorów, 30 śpiewaków, 18 tancerzy i 18 członków orkiestry.

Reżyserem przedstawie-

nia został **Szczepan Łyżwa**, aktor Państwowego Teatru Ziemi Opolskiej. Asystował mu **Michał Domski**, również aktor tego samego teatru. Niezwykłe realistyczną scenografię - "zdało się, że pól Krakowa stoi na scenie" - stworzył **Jan Berwid** z Opola. Choreografią zajęła się **Alina Knyszewska**. Kierownikiem muzycznym był **Karol Skorupa**, a kierownikiem chórów **Stanisław Niemiec**. Wszystkiego doglądał i załatwiał co tylko mógł kierownik Powiatowego Domu Kultury w Koźlu, **Jan Mazurkiewicz**. Zespołowi patronował przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu, **Jan Krakowiak**. Większość strojów wypożyczono z magazynów sześciu teatrów zawodowych.

Trzeba było pokonać wiele przeszkód aby zespół amatorski, który nie miał własnej sceny, garderoby, a nawet własnego pomieszczenia i zupełnie nie był zgrany mógł jednak w dniu 22 lipca 1960 r., w sali kina "Hel", dać premierowe przedstawienie.

Popularność sztuki była tak duża, że w krótkim czasie zespół - zawsze przy pełnym komplecie widzów - zaprezentował ją w kozielskim kinie jeszcze 6 razy. Wystąpił też w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej na inauguracji sceny amatorskiej. Niestety nie mógł wyjeżdżać do okolicznych miejscowości, bowiem na przeszkodzie stanęły kłopoty finansowe i transportowe, głównie trudności z przewozem wielkich dekoracji.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy wystąpili w sztuce. Stąd tylko kilka nazwisk. W tytułową postać - **Nawojkę** - wcieliła się uczennica kozielskiego liceum, **Janina Woźniak**. Poza nią aktorami byli m.in. **Władysław Zajac**, **Helena Błachowska**, **Bronisław Kasprzyk** i **Irena Szczygiel**. W chórze śpiewali: **Bruno Kozak** i **Zyta Zarzycka**, a tańczyli: **Lidia Janyk**, **Barbara Koszowska**, **Halina Hajduk** i **Zbigniew Pietranek**.

Popularność sztuki wskazywała na to, że zespół na stałe zaistnieje w mieście. Tak się jednak nie stało. Kronikarz zespołu zanotował: "Zespół mimo entuzjazmu i zapału z jakim pracował, po jakimś czasie zrażony obojętnością tych, którzy mogli dużo pomóc, zdekompletował się. Paru członków wyjechało kontynuować naukę do innych miast, a niektórzy zmienili miejsce zamieszkania. W sercach pozostał żal, że taka praca osiągnąwszy wysoki poziom poszła na marne."

Spotkano się dopiero po dwóch latach. Koźle, wraz z całym powiatem, przygotowywało się do obchodów swojego 800-lecia. Zaistniało "zapotrzebowanie" na prezentację miejscowych osiągnięć artystycznych. Protektorem odtworzonego zespołu, który z sentymentu do poprzednich dokonań przyjął nazwę "Nawojka", został Komitet Obchodu 800-lecia Miasta Koźla, kierowany przez przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu, **Edwarda Komosińskiego**. Reżyserem został ponownie **Szczepan Łyżwa** - wówczas aktor Państwowego Teatru Zagłębia w Sosnowcu. Asystowała mu **Irena Szczygiel**, a scenografię przygotował **Tadeusz Gryglewski** z Opery Bytomskiej. Do prezentacji wybrano komedię Moliera "Świątoszek". Obsada sztuki liczyła 14 osób, ale aby wyłonić ostateczny skład zespołu reżyser musiał przeprowadzić rozmowy aż z trzydziestoma osobami.

Już po premierze, która odbyła się 28 stycznia 1963 r., odtwórcy poszczególnych ról nadal zmieniali się. Do końca października 1963 r. pozostały jedynie cztery osoby spośród czteremastu, które grały na premierze. Zespół dał w tym czasie aż 20 przedstawień. Obejrzało je około 7 tysięcy widzów. Występowano w dużych salach, ale także w plenerze (np. w kozielskim amfiteatrze) i w małych wiejskich świetlicach.

Po przerwie zimowej - spowodowanej koniecznością pozyskania nowych aktorów w miej-



scie tych, którzy z różnych przyczyn odeszli z zespołu - przedstawienia wznowiono w marcu 1964 r.

14 marca 1964 r., podczas rejonowych eliminacji Festiwalu Teatrów Amatorskich w Raciborzu, zespół został zakwalifikowany do koncertu laureatów w Opolu. Kozielscy aktorzy pokazali "Świątoszka" nawet w Augustowie, gdzie w lecie 1964 r. przebywali, wraz ze swoim reżyserem, na obozie zorganizowanym przez kierownictwo Powiatowego Domu Kultury w Koźlu.

Kolejną sztuką przygotowaną przez zespół była "Sprytna wdówka" Carlo Goldoniego. Premiera, którą potraktowano jako jubileusz 5-lecia zespołu "Nawojka", odbyła się 15 lutego 1965 r. w Zakładowym Domu Kultury "Chemic" w Kędzierzynie. Stała się ona wielkim sukcesem zespołu.

Przy wypełnionej sali, po zakończeniu przedstawienia około godziny 22.00, przez godzinę zespół odbierał gratulacje i nagrody oraz wysłuchiwał uroczystych przemówień.

Po tym wspaniałym dla zespołu dniu zaczęły się problemy. Po kilku przedstawieniach dwie osoby, w tym odtwórczyni głównej roli, zrezygnowały z pracy w zespole i wyjechały do Częstochowy. Wystąpiły kłopoty ze znalezieniem ich następców. W rozwiązanie zaistniałego problemu zaangażował się nawet przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu, zwołując w tej sprawie zebranie zespołu. Dokonano nowego przydziału ról i rozpoczęto codzienne intensywne próby. Po dwóch tygodniach przygotowań zespół zdołał się trzykrotnie zaprezentować publiczności. Potem przyszły wakacje, wspólny obóz i zakończenie istnienia zespołu teatralnego "Nawojka".

Oto kilka nazwisk aktorów - amatorów grających w zespole, w drugim okresie jego istnienia: **Irena Szczygiel**, **Czesław Sikora**, **Ryszard Pikhard**, **Janina Woźniak**, **Wanda Kostrzewska**, **Helena Hamczyk**, **Jan Długosz**, **Janusz Skalski**, **Halina Barwicka** i **Danuta Szczygiel**.

Zespół przestał istnieć, ale pozostały po nim wspomnienia wspaniałej przygody artystycznej jego członków oraz wdzięczna pamięć kozielskiej publiczności.

Ryszard Pacuła

Z NAMI SZYBCIEJ NA WŁASNE M4

Większość naszych rodaków, w przeciwieństwie do mieszkańców Europy Zachodniej lub Ameryki Północnej, odnosi się do kredytów bankowych bardzo nieufnie. Bardzo często można usłyszeć opinię, że nie warto brać kredytów ponieważ przepłaca się wartość towaru. „Po co - zapłać przeciętny Kowalski - mam brać kredyt na zakup np. telewizora skoro on kosztuje x, a po wzięciu kredytu za ten sam telewizor zapłacę x + odsetki?”. Nic bardziej mylnego.

Owszem, banki pobierają prowizję i odsetki, ale w zamian za to dostarczają gotówkę tak potrzebną do kupna wymarzonego telewizora samochodu czy mieszkania. Przecież tenże sam telewizor będzie o wiele droższy za kilka lat, biorąc pod uwagę naszą ciągle kilkunastoprocentową inflację. „No dobrze - powie nasz Kowalski - ale dlaczego te kredyty są takie drogie? Czy nie mogą być tak nisko oprocentowane jak kredyty w Europie Zachodniej?”. I znów musimy odpowiedzieć przecząco. Kredyty nie mogą być niższe oprocentowane właśnie ze względu na tę inflację - u nas kilkunastoprocentową, a w Europie Zachodniej zazwyczaj kilkuprocentową. Znanе powiędzenie w sposób doskonały tłumaczy te powiązania - „dzisiejsza złotówka jest o wiele więcej warta niż złotówka jutrzejsza”. A zatem bardziej opłaca się kupić towar dzisiaj i już z niego korzystać niż odkładać gotówkę i ciągle „gonić” wzrastającą wraz z inflacją wartość tegoż towaru.

Czymś innym jest decyzja dotycząca kredytu na telewizor, magnetowid czy pralkę, a czymś innym na kupienie mieszkania czy budowę domu. Wszyscy znamy ceny mieszkań czy domów. Są niesamowicie wysokie. Jednakże pomiędzy pralką, a mieszkaniem istnieje jeszcze jedna bardzo znacząca różnica - kupienie mieszkania jest bardzo dobrą inwestycją na przyszłość, jest zabezpieczeniem kapitałowym. Mieszkanię po prostu nie traci na wartości.

Warto zatem doczytać ten artykuł do końca i dowiedzieć się czegoś więcej na temat kredytów mieszkaniowych i budowlanych.

Na terenie Kędzierzyna-Koźła kredyty tego typu są udzielane przez oddziały największych polskich banków tzn. między innymi Banku Za-

chodniego S.A., PKO S.A., PKO BP, Banku Śląskiego S.A. oraz innych. Kredyt mieszkaniowy oferowany przez wymienione banki może być przeznaczony na zakup nowego lokalu mieszkalnego (od spółdzielni mieszkaniowej), zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym (tzn. np. od sąsiada), przekształcenie lokatorskiego prawa spółdzielczego na własnościowe, zakup domu jednorodzinnego lub garażu, a także na wykup mieszkania komunalnego czy zakładowego.

Kredyt z reguły jest przyznawany do 80% wartości kupowanego lokalu, natomiast maksymalny okres kredytowania jest uzależniony od konkretnego Banku i kształtuje się w granicach od 12 do 18 lat. Oferty banków różnią się również stopami procentowymi na konkretne okresy kredytowe (od 23 % w krótszych okresach do 28 % w okresach dłuższych), a także rodzajem stosowanych metod obliczania odsetek. Dla klienta mianowicie najkorzystniejszym sposobem obliczania odsetek jest metoda odsetek uśrednionych stosowana w krótszych okresach kredytowania. Metoda ta jest bardzo korzystna ze względu na dość niską początkową obsługę odsetkową kredytu (w przeciwieństwie do metody odsetek faktycznych), kiedy kwota kredytu jest jeszcze bardzo wysoka i odsetki stanowiłyby zbyt duże obciążenie w kieszeni każdego z nas. Przykładowo kwota 50.000 PLN spłacana metodą odsetek uśrednionych w okresie 6 lat obciążałaby kieszeń kredytobiorcy miesięcznymi odsetkami w wysokości 580 PLN, gdy tymczasem odsetki faktyczne wynosiłyby na początku okresu kredytowego 1000 PLN i dopiero po upływie 3 lat zmniejszyłyby się do wysokości 500 PLN. Natomiast kredyt budowlany również oferowany przez te banki jest przeznaczony na budowę lub remont domu mieszkalnego, lokalu mieszkalnego, garażu czy wykonanie infrastruktury technicznej niezbędnej dla użytkowania budynku mieszkalnego. Maksymalna wysokość kredytu uzależniona jest od zdolności kredytowej, przy czym banki z reguły kredytują 70-80 procent kosztów całkowitych inwestycji, przy mniej więcej porównywalnej wysokości oprocentowania tych kredytów z kredytami mieszkaniowymi.

Jednak szczegółowe warunki udzielenia kredytu tego typu związane m.in. z wymaganą dokumentacją budowy, kosztorysem inwestorskim czy harmonogramem robót budowlanych różnią się bardziej w naszych bankach niż warunki kredytu na zakup mieszkania, a zatem po dalsze informacje zapraszamy już do banków.

Marek Fuchs

autor jest pracownikiem Banku Zachodniego S.A. I Oddział Kędzierzyn-Koźle

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY

SERWUS

czerwiec '97

ZAWODY SPŁAWIKOWE



na zdj. Antoni Capała na co dzień dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji, tym razem w roli wędkarza

W zorganizowanych z okazji Dni Miasta Drużynowych Zawodach Spławikowych o Puchar Prezydenta Kędzierzyna-Koźła najlepszą okazała się drużyna Azoty I. Druga była Reńska Wieś I przed Reńską Wsią II. Kolejne miejsca: Azoty II, ICSO i Baborów I (ex equo), Kofama I, Blachownia I, Kędzierzyn-Koźle I, Cisek i Blachownia II, Kędzierzyn-Koźle II, Kofama II, Baborów II. W zawodach wzięło udział czternaście drużyn z Kędzierzyna-Koźła, Reńskiej Wsi, Cisku i Baborowa. Indywidualnie najlepszy był Zygmunt Czekański.

"SERWUS" MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY KĘDZIERZYNA - KOŹŁA

PIOTR GABRYSZ (opracowanie całości),
RYSZARD PACUŁT (historia),
ZBIGNIEW TOKARSKI (sport),
Bank Pekao SA (biznes serwus),
MARIOLLA MOTYL (DTP),
IWONA PIONTEK, GRZEGORZ STEFANOWICZ,
ANDRZEJ SZYMAŃSKI,
DANIEL NURZYŃSKI (zdjęcia)

LISTY: Urząd Miasta, Wydział Inicjatyw Miejskich Kędzierzyn-Koźle ul. Piramowicza 32.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów.

Wydawca: Wydział Inicjatyw Miejskich Urzędu Miasta. Telefon Redakcji - 82-12-28

DRUK: "PAKDRUK" Kędzierzyn-Koźle, ul. Kościuszki 15 tel. 81-84-72, 81-94-87



Starając się o kredyt na dom lub mieszkanie decyzje należy podejmować uważnie

CZESKI FINAŁ



Na znakomicie przygotowanych kortach Kędzierzńskiego Klubu Tenisowego rozegrano I międzynarodowy turniej tenisa kobiet z pulą nagród 10 tysięcy dolarów. Imprezie patronowała Europejska Fundacja Tenisowa.

32 zawodniczki walczyły nie tylko o pieniądze ale także o punkty do listy rankingowej WTA.

Nie zawiodła rozstawiona z numerem 1 Milena Nekvapilova (Czechy), która ograła wszystkie rywalki w drodze do ścisłego finału. W walce o najwyższe trofeum - 1.500 dolarów i 5 pkt w rankingu pokonała swą rodaczkę Zuzannę Hejdovą 6-3, 2-6, 6-3. Gra deblowa także była

wewnętrzna sprawą tenisistek zza południowej granicy. Finał należał do duetu Jana Macurova - Milena Nekvapilova, które zwyciężyły siostry Libuse i Zuzanę Prusove 6-4, 6-2.



rodaczkę Zuzannę Hejdovą 6-3, 2-6, 6-3. Gra deblowa także była wewnętrzną sprawą tenisistek zza południowej granicy. Finał należał do duetu Jana Macurova - Milena Nekvapilova, które zwyciężyły siostry Libuse i Zuzanę Prusove 6-4, 6-2.



Reprezentantki Kędzierzyna-Koźła Patrycja Bandurowska i Anna Żarska odpadły w II rundzie. Patrycja po emocjonującej walce i dopingu kompletu publiczności przegrała z późniejszą triumfatorką zawodów Mileną Nekvapilovą 3-6, 4-6.

Natomiast Ania nie sprostowała drugiej finalistce Zuzanie Hejdovej, ulegając nieznacznie 5-7, 4-6.

Niektóre pojedynki na korcie mogły zadowolić nawet najwybredniejszych koneserów tenisa. Profesjonalna organizacja przypadła także do gustu wszystkim obserwatorom, co znalazło odpowiednio wysoką notę w raporcie do Europejskiej Federacji Tenisowej. Zapewnił o tym sędzia naczelny Marek Plichciński z Bełchatowa. Same tenisistki, również bardzo pochlebnie wyraziły się o całej imprezie. Jolanta i Andrzej Bandurowscy, Tadeusz Robaszewski, Maciej Góreczny, Maciej Pieczonka, Marek Królikowski, Andrzej Reiter, Henryk Wojtanowicz i wielu innych nie szczędzili czasu i siły, aby ten turniej zaistniał w kalendarzu imprez na stałe.

Nie zawiedli liczni sponsorzy. Występów na kortach pozazdrościli paniom wóldarze naszego miasta pilnie śledzący wyniki. Sami spróbowali sił. W meczu pomiędzy "krawatowcami" (Piotr Pietrzyk - Prezydent Miasta i Andrzej Wróbel Dyrektor Miejskiego Ośrodka

ka Kultury), a bezkrawatowcami (Bohdan Cieślík i Josef Galla - Zarząd miasta - na zdj.) lepiej z piętczą i rakiętą radzili sobie ci pierwsi. Zwyciężyli swych rywali po drugiej stronie siatki. Oba deble zostały nagrodzone rześzystymi brawami, a zabawa była przednia. Jak oświadczył zbierający zasłużone gratulacje dyrektor turnieju Andrzej Bandurowski w roku przyszłym planuje jeszcze większe zawody, z pulą nagród 25 tysięcy dolarów. Trzymamy kciuki za powodzenie.

DEKRET

Firma Handlowo-Usługowa
BIURO RACHUNKOWE

- ◆ PROWADZENIE KSIĄG RACHUNKOWYCH
- ◆ KSIĄG DOCHODÓW I ROZCHODÓW
- ◆ ROZLICZANIE Z URZĘDEM SKARBOWYM
- ◆ ROZLICZANIE ZUS
- ◆ ROZLICZANIE WYNAGRODZEŃ PRACOWNIKÓW
- ◆ ZEZNANIA PODATKOWE I PIT-y

ZAPRASZAMY

codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00
Kędzierzyn-Koźle, ul. Pamięci Sybiraków 2 (pokój 22)
telefon (077) 82-36-59



BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

II ODDZIAŁ W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU

Szanowny Kliencie

W dzisiejszej ofercie Bank Przemysłowo-Handlowy SA ma przyjemność zaprezentować

kartę płatniczą BPH-POLCARD

Niewielka, prostokątna, plastikowa karta płatnicza jest jednym z symboli współczesnego świata oraz efektem rewolucji jaka dokonała się w dziedzinie rozliczeń finansowych.

Bezpieczeństwo, prestiż i wygoda używania kart decyduje o tym, że miliony ludzi na całym świecie zamiast czeków i gotówki noszą w portfelach **“plastikowe pieniądze”** - karty płatnicze.

BPH-POLCARD jest właśnie taką kartą. Służy do przeprowadzania transakcji bezgotówkowych oraz pobierania gotówki w kasach bankomatowych.

Gdzie może być używana?

Kartą BPH-POLCARD można płacić w sklepach, restauracjach, hotelach, na stacjach benzynowych oraz w wielu innych placówkach handlowych i usługowych na terenie całego kraju.

Jak zostać posiadaczem karty BPH-POLCARD?

Kartę płatniczą BPH-POLCARD może otrzymać każdy, kto przynajmniej od trzech miesięcy posiada rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (ROR) w Banku Przemysłowo-Handlowym SA i złoży wniosek.

Gorąco zachęcamy do skorzystania z przedstawionej oferty, gdyż karta płatnicza BPH-POLCARD daje poczucie niezależności i bezpieczeństwa, wprowadza nowy styl życia.

**Zapraszamy do skorzystania z oferty w Oddziale BPH SA
w Kędzierzynie-Koźlu ul. Świerczewskiego 7, tel. 83-50-41
oraz w Filii ul. Korfantego 21, tel. 83-83-30**

BANK BPH SA - Bank, który myśli o Tobie